ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 161 A Rok XIV

WARSZAWA WTOREK 6 czerwca 1939 R.

Cena 10 Gr.

Londyn oczekuje przyjazdu
Marszałka Śmigłego Rydza

LONDYN, 5. 6. Prasa angielska donosi, że w związku z bliskim ukończeniem rokowań polsko-angielskich, rząd angielski oczekuje przybycia marsz. Rydza - Śmigłego do Londynu.

Ukończenie prac ustalających ostateczne warunki współpracy polsko - angielskiej miałoby nastąpić—zdaniem kół angielskich — w ciągu bieżącego tygodnia i bezpośrednio po ostatecznym sformułowaniu umowy Anglii i Polski marszałek Rydz - Śmigły udałby się do Londynu celem podpisania umowy polsko - angielskiej.

Równocześnie przybędzie do Londynu gen. Gamelin, który będzie miał okazję do przeprowadzenia rozmowy z marsz. Rydzem - Śmigłym.

Walka z Kościołem nie ustaje
Zniszczyć katolików terrorem i represjami
Nowy plan akcji Rosenberga

BERLIN. 5. 6. Kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej odbywa ostatnio co dekadę odprawy, które prowadzi min. Hess, a na których referowane są spra



Alfred Rosenberg

wy przygotowania partii narodowo - socjalistycznych na wypadek wojny. Na jednej z ostatnich odpraw referowal o przygotowaniu młodzieży Baldour v. Schielach, który stwierdził, że nie jest zadowolony z ostatnich wyników prac młodzieży narodowo - socjalistycznej. Wprawdzie propaganda światopoglądu narodowo - socjalistycznego natrafia wśród młodzieży na najprzychylniejszy grunt, z chwilą jednak, gdy omawiane są zagadnienia religijne spotyka się z bardzo poważnymi trudnościami. W dużej mierze — mówi. Schielach — młodzież przesiąknięta jest niestety wpływami katolicyzmu i stanowi to poważną trudność, o którą rozbijają się usiłowania partii.

WYSTĄPIENIE ROSENBERGA

Obecny na zebraniu Rosenberg zabrał wówczas glos i przedstawił, że jego zdaniem najgroźniejsze niebezpieczeństwo wewnętrzne dla narodowego socjalizmu stanowi katolicyzm. Opór marksistów — zdaniem Rosenberga — jest niegroźny, jakkolwiek stanowi również pewną przeszkodę, gdyż represjami stosunkowo nie trudno zmusić jest marksistów do posłuszeństwa. Katolicy nie występują wprawdzie z czynnym oporem, trwają jednak silnie przy swojej wierze i stanowią element, który wywołuje załamanie w wierze w narodowy socjalizm. Dlatego walka z katolicyzmem w Niemczech musi być zdecydowanie zaostrzona. Po tym przemówieniu zdecydowano się poświęcić następne zebranie referatowi Rosenberga o programie walki z katolicyzmem w Niemczech.

ZNISZCZYĆ KATOLIKÓW

Na ostatnim posiedzeniu stronnictwa NSDAP Rosenberg przedstawił swój plan walki z katolicyzmem. Należy w jak najszybszym czasie — mówił Rosenberg — przeprowadzić dokładne spisy wszystkich ośrodków oporu katolickiego. Katolicy muszą być pozbawieni możności jakiegokolwiek wpływu na życie społeczne Niemiec. Przede wszystkim trzeba zniszczyć gospodarczo tych katolików, którzy mogą utrzymywać dookoła siebie przez pomoc charytatywną zrozumienie, iż katolicyzm łagodzi krzywdy społeczne. Przez nacisk podatkowy, represje administracyjne i bojkot zniszczymy przedsiębiorstwa katolickie. Następnie rzucimy hasło, że katolicyzm staje w obronie kapitalizmu i żydostwa. Szkodliwemu konserwatyzmowi katolickiemu przeciwstawimy sprawiedliwość narodowego socjalizmu.

TERROR I REPRESJE

Drugą tezą Rosenberga była konieczność niedopuszczenia kleru katolickiego do wpływu na masy. Nie możemy pozwolić — dowodził Rosenberg — na swobodę kazań



Baldur v. Schirach

i listów pasterskich. Trzeba szereg księży posłać do obozów koncentracyjnych i terrorem zmusić do uległości. Agenci Gestapo muszą dostać się do stowarzyszeń religijnych i mając zaufanie dowiadywać się o projektach wszystkich wystąpień księży katolickich. Trzeba im zapobiegać bezwzględnie przez zabronienie jakichkolwiek wystąpień o podkładzie politycz. przez ostre kary. Będziemy karać nie tylko księży, ale i słuchających. Jeśli aresztujemy wszystkich obecnych na kazaniu, odstraszy to niewątpliwie wielu innych. Trzeba również zabronić żołnierzom noszenia jakichkolwiek pamiątek czy znaków religijnych.

WALKA Z KULTURĄ

Wreszcie jako ostatni punkt przedstawił Rosenberg konieczność walki z kulturą katolicką. Niemcy muszą zniszczyć wszystkie wydawnictwa katolickie i uniemożliwić nauczanie religii. Wychowankowie Baldoura v. Schielach będą donosić swoim kierownikom, czy w domu ich nakazują im modlitwy katolickie i w razie stwierdzenia tego faktu Gestapo będzie karać bezwzględnie rodziców. W ten sposób Rzesza złamie największy opór przeciwko całkowitemu panowaniu światopoglądu narodowo - socjalistycznego. Wówczas propaganda wojenna zwycięży.

PIERWSZE OZNAKI

Pierwsze oznaki walki z katolicyzmem są już widoczne. Wkrótce ma być zabronione używanie krzyża przy nekrologach, zastępując go znakiem runicznym w kształcie litery T. (od słowa Tot — zmarły). W Kircheim na miejsce godzin religii w szkole wprowadzono naukę światopoglądu narodowo - socjalistycznego.

W Monachium wydano książeczkę dla dzieci mówiącą, że wiara katolicka jest sprzeczna z poczuciem obowiązku wobec Niemiec.

WIĘC CHOĆ SIĘ SPĘKA ŚWIAT I ZADRŻY SŁOŃCE
CHOCIAŻ SIĘ CHMURY I MORZA NASROŻĄ,
CHOĆBY NA SMOKACH WOJSKA LATAJĄCE
NAS NIE ZATRWOŻĄ.

Juliusz Słowacki — „Ksiądz Marek"

Zatwierdzona konfiskata „ABC"
za deklarację Obozu Narodowo-Radykalnego

Podajemy motywy i treść wyroku Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem wydawnictwa „A B C" wobec konfiskaty w dn. 14 kwietnia 1939 r.:

Sąd Okręgowy, rozpoznawszy na posiedzeniu niejawnym zażalenie pełnomocnika redaktora i wydawcy czasopisma „ABC — Nowiny Codzienne" adw. Kurcjusza na zarządzenie Komisariatu Rządu na m. Warszawę o zajęciu Nr. 108-A czasopisma „ABC — Nowiny Codzienne" z dnia 14 kwietnia 1939 r., i biorąc pod uwagę że zamieszczenie w rzeczonym numerze czasopisma „ABC — Nowiny Codzienne" artykułów „przed nowym pięcioleciem" i „Deklaracja obozu" Narodowo - Radykalnego z dn. 14 kwietnia 1934 r.", omawiających działalność i podających deklarację ideową Obozu Narodowo - Radykalnego. Obozu rozwiązanego przez władze administracyjne i dotychczas pod względem formalno - prawnym nie restytuowanego, zawiera w sobie nawoływanie do nieposłuszeństwa i przeciwdziałania prawnym rozporządzeniom władzy, a więc cechy przestępstwa z atr. 156 Kod. Kar., — na zasadzie art. 58 p. 4 Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21 listopada 1938 r. o prawie prasowym postanowił:

Zażalenie pełnomocnika redaktora i wydawcy czasopisma „ABC — Nowiny Codzienne", adwokata Kurcjusza na zarządzenie Komisariatu Rządu na m. Warszawę o zajęciu Nr. 108 A czasopisma „ABC — Nowiny Codzienne" z dnia 14 kwietnia 1939 roku pozostawić bez skutku i zarządzenie Kamisariatu Rządu utrzymać w mocy.

Wiceprezes:
(—) Posemkiewicz.

Cicha likwidacja Szaposznikowa
wobec obawy kompromitacji
Szaposznikow zaplątany w aferę Skoblina

MOSKWA, 5. 6. Afera komandarma Szaposznikowa wiąże się z szeregiem sensacyjnych momentów z działalności kominternu w krajach europejskich. Mianowicie **Szaposznikow** był dokładnie informowany o całym przebiegu paryskiej afery gen, Skoblina i o porwaniu gen. Millera. Wobec tego władze sowieckie postanowiły nie przeprowadzać głośnego procesu gen. Szaposznikowa, lecz zlikwidować całą aferę w jak najgłębszej tajemnicy. Ma być to przeprowadzone podobnie, jak likwidacja szefa lotnictwa sowieckiego Alksmisa czy konstruktora Tupolewa. Sowiety obawiają się również, że publiczne zgładzenie szefa sztabu pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rzeszy mogłoby podważyć poważnie prestiż armii sowieckiej w oczach zagranicy.

W związku z procesem Szaposznikowa na ostatnim posiedzeniu centralnego komitetu partii komunistycznej wystąpił ludowy komisarz spraw wewnętrznych Beria z wnioskiem o nieurządzanie na przyszłość wielkich publicznych procesów politycznych, gdyż są one bardzo szkodliwe dla akcji propagandowej Niemiec.

Wnioskowi Berii przeciwstawił się prok. Wyszyński, który wskazywał na pedagogiczne znaczenie procesu. Zdanie Berii przeważyło jednak, a ostra opozycja Wyszyńskiego przyczyniła się do usunięcia jego ze stanowiska naczelnego prokuratora.

Na tym samym posiedzeniu Beria stwierdził, że propaganda wewnętrzna w Rosji wymaga jednak poważnych zmian. Można blefować, jak twierdził komisarz spr. wewnętrznych w warunkach pokojowych, ale wojna okaże napewno, czy propaganda była skuteczna czy też tylko powierzchowna. Dlatego trzeba położyć kres wystąpieniom efektownym, ale nie celowym. Oficjalne przyznanie się do trudności wewnętrznych kom. Berio wywołało w Sowietach bardzo silne wrażenie.

Akcja pokojowa Piusa XII
Orędzie do rządów państw

LONDYN, 5. 6. Poranna prasa poniedziałkowa przynosi wiadomości z Rzymu o podjęciu przez papieża Piusa XII nowej akcji pokojowej. Według informacji prasy niemieckiej Papież przesłał do nuncjuszów szeregu krajów orędzia, które mają być przedłożone rządom tych państw.

Orędzia te zostały skierowane do Paryża, Berlina, Rzymu, Warszawy, Brukseli i Waszyngtonu przy czym przewieźli je specjalni wysłannicy papiescy. Treść orędzi jest różna w zależności od państwa, do którego zostało orędzie skierowane. Orędzie dla Anglii ma być już we wtorek wręczone min. Halifaxowi.

„Daily Express" przypuszcza, że Stolica Apostolska dąży do zwołania powszechnej konferencji pokojowej. Według zdania korespondentów rzymskich pism londyńskich jest to dalszy krok poprzedniej akcji mediacyjnej Papieża, który zdecydował się na to posunięcie wobec przychylnego przyjęcia pierwszych swoich propozycyj.

Pielgrzymka holenderska
nie jedzie do Kevelaer

Liczne pielgrzymki Holendrów, które rok rocznie udawały się w dniu 15 sierpnia do niemieckiej miejscowości Kevelaer nad Renem, słynącej z cudownego obrazu Matki Boskiej, doznawały w ostatnich latach tylu trudności przy przekraczaniu niemieckiej granicy, że w tym roku postanowili Holendrzy nie pojechać do Kevelaer, lecz do belgijskiego miejsca pielgrzymek, Scherpenheuvel.

Cieplej

Przewidywany przebieg pogody w dn. 6 b. m.:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura w ciągu dnia powyżej 20 st. Słabe wiatry miejscowe.

Admiralicja wszystko uczyniła
ażeby uratować załogę łodzi „Thetis"
Oświadczenie dyrektora stoczni

LONDYN, 5. 6. Dyrektor naczelny stoczni Cammellaird, która budowała łódź podwodną „Thetis", oświadczył, iż katastrofa została spowodowana przez wdarcie się wody do jednego z przednich wylotów torpedowych. Był on albo uszkodzony, albo niezbyt szczelnie zamknięty. Kiedy załoga otworzyła drzwi prowadzące do tego wylotu, po opuszczeniu się łodzi, spotkał ją strumień wody. Dwa przednie przedziały łodzi podwodnej zostały w ten sposób całkowicie zalane. Nikt z załogi jednakże nie ucierpiał w tym wypadku.

Dyrektor Johnson ujawnił, iż 4-ch członków załogi zginęło w chwili, gdy usiłowali wydostać się za pomocą aparatów Davisa. Trzej zmarli w czasie tych usiłowań byli wciągnięci z powrotem do łodzi. Jeden z nich żył jeszcze przez jakiś czas, ale wkrótce potem umarł. Uratowali się poza kapitanem Oramem i por. Wods'em marynarz Shaw i palacz Arnold.

Dyr. Johnson wyjaśnił, iż z łodzi wydostali się pierwsi dwaj oficerowie, ponieważ przypuszczano, iż okażą pomoc przy akcji ratowniczej. Kiedy opuszczali łódź, nie wiedzieli, że na miejscu katastrofy znajdują się już okręty. Przypuszczali, iż będą musieli przez czas dłuższy czekać na zjawienie się pomocy. Na szczęście wynurzyli się w pobliżu okrętu „Brazen".

Johnson podkreślił, iż admiralicja uczyniła wszystko, co było możliwe, ażeby uratować załogę łodzi. Trudności jednakże, z jakimi się spotkano, były niemożliwe do przezwyciężenia. W miejscu, gdzie zatonęła łódź silny prąd utrudniał a czasami całkowicie uniemożliwiał pracę nurków, którzy pomimo wielkiego obciążenia byli zmuszeni pracować w pozycji prawie poziomej. Umocowanie lin do łodzi podwodnej było niemożliwe.

Jeden z uratowanych członków załogi oświadczył, iż gdyby pozostał pół godziny dłużej w łodzi, zmarłby z braku powietrza.

Dyr. Johnson zakończył swe oświadczenia oznajmiając, iż obecnie czynione są usiłowania powolnego i stopniowego holowania łodzi na nieznacznej odległości od dna morskiego w kierunku wybrzeża. Zdaniem Johnsona łódź podwodna jest obecnie całkowicie wypełniona wodą.

Starcie graniczne
między patrolami japońskimi i sowieckimi

LONDYN, 5. 6. Według doniesień z Tokio doszło wczoraj do starcia oddziałów granicznych mandżurskich i sowieckich. Według źródeł japońskich, sowiecki oddział graniczny wkroczył jeszcze w czwartek ubiegłego tygodnia wgłąb terytorium mandżurskiego i kilka kilometrów poza linią graniczną w pobliżu miejscowości Changlingtse zatknął flagi sowieckie. Gdy wczoraj patrol japoński przystąpił do usuwania flag, które umieszczone były na wzgórzu widocznym ze znacznej odległości, oddział sowiecki w sile ok. 20 ludzi przekroczył ponownie linię graniczną i zaatakował patrol japoński, Po dłuższej wymianie strzałów wycofał się, pozostawiając kilku zabitych i rannych. Ogółem z obu stron zabitych zostało 6 żołnierzy, kilkunastu zaś odniosło rany.

Zaznaczyć należy, że miejscowość Czanglingtse położona jest w pobliżu Czangkufeng, gdzie jak wiadomo w czerwcu ub. roku wydarzył się powazny incydent graniczny.

CZERWIEC

6

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—18	19—51
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
22—29	7—34
Dł. dnia	Przybyło
16—33	8—49

Dziś: św. Norberta
Jutro: św. Roberta

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.

NARODOWY: O godz. 8 „Samuel Zborowski", F. Goetla.

NOWY: „Week-end".

POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki".

LETNI: „Pensjonat we dworze" Kiedrzyńskiego.

MAŁY: „Brat Marnotrawny" — komedia O. Wilde'a.

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Strachy na lachy".

KAMERALNY: „Exposé pani ministrowej" Krzewińskiego.

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Julia kupuje sobie dziecko" z Malicką.

„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.

ATENEUM: Teatr nieczynny. Jutro premiera komedii „Szczęśliwe dni".

BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.

ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): w czwartki, piątki, soboty i niedziele „Szczęśliwe małżeństwo" Mikołaja Trigera.

INSTYTUT REDUTY: „Haneczka i duch" — St. Janowskiego.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Przestępca". Na scenie: występy artystów.

ITALJA: „Zamknięty świat" i dodatki.

JURATA: „Zbłądziłem" oraz „Kapryśna ekspedientka".

LOT: „Dziesięciu z Pawiaka" i „Słodki karnawał".

KOMETA: „Wszędzie kobieta", na scenie rewia.

MARS: „Miłość w dżungli".

KINO MIEJSKIE — Hipoteczna 8: „Brawura".

NAPOLEON: „Francja czuwa".

OLZA: „Niebezpieczna granica" i dodatki.

KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Lot po szczęście".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Ziemia Błogosławiona".

PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.

PRAGA „Granica" i „As iKer".

PRASKIE OKO: „Bohaterowie Sybiru" i „Tajemnicze Indie".

ROMA: „Korsarze Północy".

SOKÓŁ: „Agentka H 21" i „Zaginiona dżungla".

STUDIO: „Dom Bankowy".

ŚWIAT: „Heydy" i dodatki.

Kupiectwo polskie — a obronność państwa

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie doroczne ogólne zebranie największej polskiej organizacji kupiectwa chrześcijańskiego, jaką jest Stowarzyszenie Kupców Polskich.

Na zebraniu tym władze zrzeszenia słusznie przewidziały poza normalnym porządkiem [illegible]d specjalny referat [illegible]a Stowarzyszenia p. E. [illegible] na temat roli Kupiectwa [illegible]kiego w całokształcie problemu obronności naszego państwa. Powszechna bowiem akcja mobilizacji wszystkich gospodarczych sił społeczeństwa dla wzmocnienia obronności naszego kraju łączy się niewątpliwie z pracą i aktualnymi zadaniami organizacyj kupieckich.

Zagadnienie racjonalnej dystrybucji i zaopatrzenie ludności w artykuły powszechnego użytku w okresie wojennej mobilizacji narodu, to problemy, które będą musiały znaleźć swe właściwe rozwiązanie przede wszystkim na terenie organizacji Kupiectwa chrześcijańskiego. samorządów miejskich na podstawie zasadniczych wytycznych władz państwowych.

To właśnie zagadnienie chwila obecna wysuwa na czoło szerokiego zakresu zadań i prac Stowarzyszenia Kupców Polskich i ogólnopolskiej reprezentacji handlu polskiego jaką jest Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Przystosowanie metod pracy warsztatów kupieckich do tych właśnie zadań wymaga w chwili obecnej **specjalnego** i **powszechnego** wysiłku wszystkich Kupców Polaków.

Niestety jednak ta nieodzowna w dobie dzisiejszej konieczność powszechnego, świadomego działania w ramach karnej organizacji zawodowej — nie ma właściwego w Polsce rozwiązania. Charakterystyczną cechą wśród polskiego kupiectwa, rzemiosła i drobnego przemysłu jest nagminne niedocenianie organizacyjnego życia zbiorowego i brak zapału do wspólnej ofiarnej pracy na terenie społeczno - gospodarczym.

W chwili obecnej trzeba się przygotować na wszystko i trzeba się liczyć z możliwościami, a nawet potrzebą dalszej reglamentacji procesów gospodarczych a przede wszystkim organizacyjnych. — I kto wie zresztą, czy nawet w wypadku o ile pokój będzie utrzymany, pogłębienie reglamentacji życia organizacyjnego nie wyjdzie na dobre polskiemu kupiectwu.

Prace organizacyjne wśród polskiego kupiectwa, wśród którego przejawy wybujałego indywidualizmu występują jaskrawiej niż w innych odłamach społeczeństwa, wymagają uporządkowania poprzez bardziej rygorystyczne i powszechnie obowiązujące przepisy.

Tymczasem nie można zaprzeczyć, że grono jednostek posiadających czas, energię i umiejętności przerabiania haseł na realne i szczegółowe programy gotowe do wcielenia w życie, jest dotychczas bardzo nieliczne.

A przecież wiadomą jest rzeczą, że o ile opracowanie generalnych założeń programowych może być dokonane przez grupę nawet kilku doświadczonych jednostek, o tyle realizacja programu wymaga nierównie większego zespołu zgranych w pracy ludzi.

Dlatego też dziś, gdy istniejąca rzeczywistość stawia nas w obliczu coraz to nowych zadań, powstaje pytanie czy nie czas skończyć z „ochotniczą" pracą organizacyjną.

Tą drogą oszczędzić można czas na „permanentne" organizowanie się i zdobyć możność do pracy i do świadczeń tych, którzy dotychczas będąc nawet członkami zrzeszeń zawodowych są jedynie widzami trudnego wysiłku nielicznych jednostek, ograniczając się najwyżej do powierzchownej krytyki wykazującej częstokroć nieznajomość istotnych trudności, jakie nasuwa życie codzienne.

Powiat tarnogórski
Na dozbrojenie armii

Nauczycielstwo i młodzież szkolna szkół powiatu Tarnowskie Góry w zrozumieniu potrzeby dozbrojenia armii złożyła przez Inspektorat Szkolny, na ręce Dowódcy Tarnogórskiego Pułku Piechoty kwotę 4.412.94 zł., zaś obligacjami Pożyczki Narodowej 20000 zł. na zakup dwuch ciężkich karabinów maszynowych oraz 22 masek p—gaz.

Dzielna urzędniczka sterroryzowała bezczelnego włamywacza

Pod koniec ub. i z początkiem bieżącego roku dokonano na terenie Katowic licznych kradzieży mieszkaniowych z włamaniem. których sprawca pozostawał nieuchwytny.

Do ujęcia złodzieja dopomógł przypadek. W dniu 5 lutego br. do mieszkania urzędniczki P. K. P. p. Iwanowskiej w Katowicach począł się ktoś dobijać. Właścicielka mieszkania postanowiła na pukania nie reagować. Ponieważ i energiczniejsze pukanie pozostało bez odzewn, dobijający się przyszedł do przekonania że w mieszkaniu nie ma nikogo.

Tymczasem p. Iwanowska przeczuwając, że coś jest nie w porządku, uzbroiła się w rewolwer i czekała za drzwiami. Kiedy złodziej wyważył już „na pewniaka" drzwi, został steroryzowany bronią i przytrzymany do czasu przybycia wezwanej policji.

Udowodniono mu 7 wypadków włamań i kradzieży. Sąd Grodzki skazał go za każdy czyn na karę po pół roku więzienia, wymierzając łączną karę 22 miesiące więzienia.

Dożywotnie więzienie za napad rabunkowy

Przed sądem okręgowym w Stryju stanął Jan Seniw z Zawadowa, oskarżony o dokonanie mordu rabunkowego na osobie sklepikarza, Mikołaja Ukraka.

Po przeprowadzonej rozprawie Seniw skazany został na dożywotnie więzienie.

Nauczyciel wiejski inspiratorem zbrodniczego podpalenia

(jk) W kolonii Śniatycze (pow. tomaszowski) wybuchł pożar w zabudowaniach niejakiego Ignacego Świderskiego. Pastwą ognia padła część zabudowań gospodarczych. Na widok płonących domów nadbiegli z sąsiedztwa chłopi. Przybyli spostrzegli dwie postacie, chyłkiem usiłujące zbiec. Wówczas rozpoczął się pościg. Jeden z uciekających został schwytany. Okazało się, że był to niejaki Jan Posłajko, który wraz z Michałem Zygmuntem podłożył ogień pod domostwa Świderskiego.

Dochodzenie ujawniło rewelacyjne szczegóły. Mianowicie okazało się, że podpalaczy namówił do przestępstwa nauczyciel szkolny Nieżyński.

Cała trójka stanęła przed sądem okr. w Zamościu. Podpalacze przyznali się na rozprawie do przestępstwa. Jedynie Nieżyński zaparł się jakiegokolwiek współudziału.

Sąd wydał wyrok, mocą którego nauczyciel - inspirator skazany został na 3 lata więzienia, Posłajko na 2 lata i Zygmunt — na 1 rok.

Rzemieślnicy wileńscy ofiarowali sprzęt dla armii

W niedzielę odbyło się uroczyste przekazanie przez rzemiosło chrześcijańskie pułkowi ułanów wileńskich sprzętu wojennego w postaci karabinu maszynowego na taczance wraz z zaprzęgiem oraz konia z rzędem.

Po nabożeństwie w bazylice. w którym wzięły udział wszystkie cechy rzemieślnicze uformował się długi pochód rzemieślników ze sztandarami oraz młodzieży szkolnej, który udał się na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przemówienie wygłosił starszy cechu stolarskiego p. Oszurko, który podkreślił, że rzemiosło chrześcijańskie ziemi wileńskiej zawsze jest gotowe do największych ofiar na rzecz państwa. po czym wzniósł okrzyk na cześć pułku ułanów wileńskich.

W imieniu pułku przyjął sprzęt wojenny mjr. Szajter, który podziękował w krótkich słowach za piękny dar, po czym z kolei wzniósł okrzyk na cześć rzemiosła wileńskiego. zgodnie powtórzony przez cały pułk.

Po przekazaniu karabinu odbyła się defilada kawalerii i rzemiosła, którą przyjął gen. Dreszer w towarzystwie wojewody Maruszewskiego i członków Izby rzemieślniczej.

Zabawa wiosenna
Akadem. Stow. Charytatywnego „Pomoc Bliźniemu"

Dnia 7 bm. Akademickie Stowarzyszenie Charytatywne Pomoc Bliźniemu" organizuje w Sali Malinowej Hotelu Bristol Zabawę Wiosenną. Początek o godz. 19-ej. Stroje dowolne. Bilety w cenie zł. 3.50 i 2 zł. (studenckie) otrzymać można w lokalu Stow. Plac Zamkowy 9 m. 3 oraz przy wejściu.

Dochód przeznaczony na cele Stowarzyszenia.

Referendum w Szwajcarii akceptowało ustawę o kredytach na obronę kraju

BERN, 5. 6. W głosowaniu federalnym czyli w referendum znakomita większość ludności Szwajcarii akceptowała ustawę, przyznającą kredyty w wysokości 400 milionów franków na cele obrony narodowej i organizację robót publicznych dla zwalczania bezrobocia.

Ważne dla kupców

Komisarz na miasto stołeczne Warszawę Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej komunikuje, że wszystkie warszawskie firmy handlowe, które subskrybowały Pożyczkę, dla celów kontroli społecznej winny zaopatrzyć się w zaświadczenia o spełnieniu obowiązku obywatelskiego.

Z upoważnienia Komisarza zaświadczenia takie dla firm zrzeszonych wydają stowarzyszenia kupieckie, zaś dla firm niezrzeszonych — Izba Przem.-Handl. w Warszawie.

Niewątpliwie szerokie rzesze mieszkańców stolicy będą omijały te sklepy, których właściciele nie wylegitymują się przed publicznością ze spełnienia obowiązku subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przez wywieszenie odpowiednich zaświadczeń na widocznym miejscu.

Zgon ks. biskupa Lisowskiego arcypasterza diecezji tarnowskiej

Jak już donosiliśmy, w sobotę podczas pełnienia czynności sakralnych, po udzieleniu Komunii św. 131 klerykom, zasłabł nagle wskutek ataku skleretycznego J. E. ks. biskup ordynariusz dr. Lisowski, arcypasterz diecezji tarnowskiej.

Mimo usilnych zabiegów lekarskich ks. biskup stracił przytomność, a około godz. 13-ej rozpoczęła się agonia. Nieprzytomnego arcypasterza przeniesiono do pałacu biskupiego, gdzie w dniu dzisiejszym o godz. 2.30 nad ranem nastąpił zgon.

Przeniesienie zwłok ś. p. ks. biskupa Lisowskiego z pałacu do Katedry nastąpi we wtorek o godzinie 17-ej. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 9-ej rano na nowy cmentarz pod Krzyżem, gdzie w myśl wyrażonego przez zmarłego arcypasterza życzenia zwłoki jego zostaną pochowane w kwaterze najbiedniejszych.

Zmarły arcypasterz pozostawił testament, w którym dziękuje wszystkim za okazywane mu serce i prosi o modły, po czym gorąco żegna kapitułę, duchowieństwo i wszystkich wiernych swej diecezji.

Ś. p. ks. biskup Lisowski urodził się w r. 1876 w Ciechanowie, święcenia kapłańskie odebrał w r. 1900. Przez długi czas był profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Dnia 7 października 1838 r. konsekrowany został biskupem tytularnym Marianne i sufraganem lwowskim. Biskupem tarnowskim mianowany został 27 stycznia 1933 r. Uroczysty ingres na stolec biskupi nastąpił 25 maja 1933 r. Ś. p. ks. biskup Lisowski odznaczony był komandorią Polonia Restituta 2-ej klasy.

Zmarły arcypasterz otaczany był powszechną czcią i przywiązaniem ze względu na wielkie zalety swego serca i umysłu, niezwykłą potęgę v)eŁWehshrdlsh zwykłą pogodę usposobienia, i nadzwyczajną dobroć.

We wszystkich gmachach kościelnych, Akcji Katolickiej, budynkach samorządowych i domach prywatnych Tarnowa wywieszono żałobne chorągwie.

Polski samolot dziennikarski na kongresie prasy lotniczej w Rzymie

RZYM, 5. 6. Z powodu rozpoczynającego się dzisiaj międzynarodowego kongresu prasy lotniczej, odbył się wczoraj na lotnisku Littorio międzynarodowy zlot gwiaździsty samolotów prasowych, pilotowanych przez dziennikarzy. W zlocie, poza aparatami włoskimi, wzięły udział dwa aparaty polskie i sześć niemieckich na ogólną liczbę 42. Na samolocie „RWD 13", będącym własnością klubu sprawozdawców lotniczych w Warszawie, przybyli dziennikarze: Strumpf - Wojtkiewicz, Ostaszewski i Kowalski. Przebyli oni trasę Warszawa—Lwów — Budapeszt — Wenecja — Rzym.

Drugi aparat polski „Bąk" pilotowany był przez redaktora Deręgowskiego z miesięcznika „Skrzydlata Polska". Przebył on trasę 3.500 km. z Warszawy przez Tallin, Lwów. Budapeszt, Zagrzeb i Pizę do Rzymu: Aparat ten dzięki małej mocy silnika (32 konie), oraz wielkiej trasie, która została przezeń przebyta, zajmie niewątpliwie jedno z czołowych miejsc w klasyfikacji, którą ustali centralna komisja sportowa.

Oficjalny wynik klasyfikacji nie został dotychczas ogłoszony. Samolot polski „Bąk" wzbudził na lotnisku olbrzymie zainteresowanie prasy i sfer fachowych.

Sprostowanie urzędowe

W związku z artykułem „Milion dzieci poza szkołą według statystyki urzędowej", ogłoszonym w numerze 154 pisma z dnia 30 maja 1939 r. na zasadzie art. 27 Prawa prasowego proszę o umieszczenie następującego sprostowania.

1) Nieprawdą jest, że urzędowa statystyka potwierdza obliczenia, zdementowane już poprzednio przez czynniki oficjalne, że milion dzieci znajduje się poza szkołą, natomiast prawdą jest, że w publikacji „Statystyka szkolnictwa 1937/38", na którą powołuje się wspomniany artykuł, takich obliczeń nie ma.

2) Liczby 789678 uczniów nowoprzyjętych w roku szkolnym 1936/37 i 829117 uczniów nowoprzyjętych w roku szkolnym 1937/38 wykazują ilu w danym roku szkolnym przyjęto do szkoły nowych uczniów. Powyższe liczby obejmują zasadniczo dzieci, które w poprzednim roku, jako za młode, nie podlegały jeszcze obowiązkowi szkolnemu (rocznik 1929 lub 1930), a zatem nie można zaliczać wszystkich nowoprzyjętych uczniów do dzieci, które były pozbawione szkoły. Przy zastosowaniu takiej interpretacji można było by zaliczyć do dzieci pozbawionych szkoły również dzieci od 1 do 7 roku życia.

3) Wykazana przez statystykę liczba 172242 uczniów nieklasyfikowanych w końcu roku szkolnego 1937/38 obejmuje zasadniczo uczniów. którzy uczęszczali do szkoły, a tylko przez dłuższy czas byli nieobecni w szkole. W liczbie tej może mieści się pewna niewielka liczba uczniów zapisanych do szkoły na początku roku, którzy w ogóle do szkoły nie zgłosili się.

Natomiast nie jest zgodne z prawdą, że „Do tej grupy należy w praktyce najwięcej uczniów, którzy nie uczęszczają do szkoły z braku miejsca w szkole", gdyż zupełnie inne przyczyny powodują dłuższą nieobecność uczniów w szkole, jak np. choroba, brak ciepłego ubrania w zimie, zatrzymanie ucznia do pomocy w gospodarstwie i t. p.

4) Podany we wspomnianym artykule rachunek liczby dzieci pozostających poza szkołą, przeprowadzony został w sposób błędny, a poza tym liczby, zaczerpnięte wprawdzie z urzędowej statystyki, zaopatrzone zostały w niewłaściwą interpretację.

E. Szturm de Sztrem)
Dyrektor
Głównego Urzędu Statystycznego

Wakacje akademickie
Nad polskim Bałtykiem

Bratnia Pomoc S. S. Akademii Handlowej w Poznaniu urządza letnisko w Jastarni od 1 lipca do 15 września 1939 r. — Koszty pobytu dziennie — 3.70 złotych, dla członków Bratniej Pomocy 3.90, dla studentek i studentów 4.80 zł., dla innych osób.

Posiłki 4 razy dziennie. — Pomieszczenia w wygodnym pensjonacie.

Bliższych informacyj udziela i prospekty wysyła: Bratnia Pomoc SS. A. H. — Poznań, Wały Zygm. Starego 2/3. — Telefon 26-47. Termin zgłoszeń do 20 czerwca 1939 r.

Grecja wzmacnia swą armię

ATENY, 5. 6. Rząd grecki powołał w tych dniach dalszych 8 roczników pod broń, aby wzmocnić stałe kadry swej armii.

Nasze „ABC”:

Niemcy w Polsce

Od pewnego czasu obserwujemy w Polsce coraz bardziej agresywną i wyzywającą działalność grupy niemieckich hitlerowców w Polsce. Grupka ta nie obejmuje wprawdzie całej mniejszości niemieckiej w Polsce, znajduje zdecydowanych przeciwników wśród poważniejszych kół niemieckich i spotyka się niejednokrotnie z potępieniem tej części Niemców zamieszkujących w Polsce, która mogąc obserwować dzisiejszy stan Niemiec bez sugestii propagandy hitlerowskiej widzi do jak przykrego końca prowadzi Niemcy polityka Hitlera. Tym nie mniej działalność hitlerowców w Polsce jest bardzo charakterystyczna, gdyż nie ulega wątpliwości, że pozostaje ona pod wpływami inspiracji propagandy idącej wprost z Berlina.

W swoim ataku na państwa, których terytoria Hitler włączył do Lebensraumu niemieckiego, propaganda hitlerowska posługuje się dwiema metodami. Pierwsza to stwierdzenie, wprost, że dany obszar jest koniecznym dla Niemiec, jako teren normalnej ekspansji życiowej niemieckiej. W stosunku do Polski ten trick był zastosowany przy kwestii gdańskiej. Nikt jednak nie dał się nabrać na propagandę p. Goebbelsa, stanowisko samych gdańszczan, którzy poza nasłanymi szturmówkami nie chcą ruiny gospodarczej w obrębie Rzeszy, a wreszcie polskie „nie“ rozproszyło jakiekolwiek wątpliwości i dziś wszyscy wiedzą, że Niemcami kieruje nie realna potrzeba, a zaborczość germańska.

Drugą metodą Niemiec jest wysuwanie żądań mniejszości niemieckiej w państwach, które hitleryzm atakuje. Z jednej strony propaganda Rzeszy alarmuje, że Niemcom dzieje się krzywda, z drugiej na rozkaz Berlina działacze partyjni w państwie atakowanym wysuwają jaknajdalej idące żądania. Chodzi tu o sugerowanie opinii, że Niemcy nie mają innych dróg wyjścia, jak tylko bezpośrednia interwencja zbrojna.

W Polsce żądania mniejszości niemieckiej są specjalnie bezczelne. Nikt bowiem nie wątpli, że w realizacji układu polsko - niemieckiego z 1934 r. rząd polski uczynił bardzo wiele, aby zadość uczynić wszelkim potrzebom Niemców w Polsce, zarówno pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym, a wzamian za to rząd niemiecki stosował wobec Polaków w Niemczech niebywałe represje i prześladowania, nie cofając się nawet przed oszustwami w dniu spisu ludności. Dlatego wysuwanie dziś przez Niemców w Polsce jakichkolwiek żądań nie może być inaczej nazwane, jak wyzywającą bezczelnością.

Należy więc potraktować tę akcję mniejszości niemieckiej tak, jak na to zasługuje, to znaczy ocenić ją jako działalność obcej i wrogiej agentury w państwie polskim i zastosować metody zdecydowane i bezwzględne, które by uniemożliwiły całkowicie wpływy obcych czynników.

J. W.

DZIEN W POLITYCE

GEN. WIENIAWA W WASZAWIE

Do Warszawy przybył ambasador Polski przy rządzie włoskim gen. Wieniawa - Długoszowski.

Z DYPLOMACJI

Amb. R. P. w Paryżu Łukasiewicz odbył konferencję z min. spraw zagr. Francji Bonnetem.

RATYFIKACJA TRAKTATU

Rada najwyższa Z. S. R. R. ratyfikowała na ostatnim posiedzeniu układ handlowy polsko - sowiecki.

UCHYLENIE KONFISKATY

Sąd okręgowy w Warszawie uchylił zajęcie ulotki „Siewu“, wydanej po zaborze Czechosłowacji. W ulotce tej „Siew“ dał wyraz swoim obawom odnośnie niemieckich intencyj co do dochowania zobowiązań, wynikających z polsko - niemieckiego paktu o nieagresji.

NOWE KONSULATY

Ministerstwo Spraw Zagr. powołało do życia polskie reprezentacje konsularne w Saigonie, Bangkoku, Hongkongu i Caracas.

SPROSTOWANIE

W związku z notatką w piśmie Panów z dnia 21 maja br. pod tytułem „Mała historia żydów nie będzie czytana w szkole“ Dyrekcja Państwowego wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie stwierdza, że nieprawdą jest jakoby podręcznik Taubera i Weingartena „Mała historia Żydów“ wydany był przy pomocy Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, natomiast prawdą jest, że — jak o tym świadczy komunikat umieszczony w Dzienniku Urzędowym Min. WR. i OP. Nr. 3 z dnia 9 maja 1939 r. poz. 20 — „Mała historia Żydów“ ukazała się nakładem własnym autorów, oraz prawdą jest, że na wydanie „Małej historii Żydów“ autorzy nie otrzymali żadnej pomocy finasowej od Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych.

Złóż ofiarę na F.O.N.

Front Ludowy w gruzach

Porażka Bluma na kongresie w Nantes

Wzrost patriotyzmu w społeczeństwie francuskim

Paryż, w czerwcu 1939 r.
(Korespondencja własna)

Socjaliści zjechali się do Nantes, zbierają się rok rocznie w różnych miastach Francji i radzą. Obrady trwają kilka dni i w rezultacie nie wnoszą nic nowego. S. F. I. O. — jedna z liczniejszych grup w Izbie Deputowanych znajduje się w stanie wewnętrznego chaosu, zjazdy nie wzbudzają głębszego zainteresowania społeczeństwa. Pogłębiający się rozdźwięk pomiędzy przywódcami poszczególnych odcieni nadają obradom charakter porachunków osobistych, ograniczając kongresistów do biernej roli **widzów**. Nieporozumienia w łonie partii trwają już od dłuższego czasu, a nawet w ub. roku na kongresie w Montrouge kryzys groził rozłamem partii, jednak katastrofa została chwilowo zażegnana.

DOJRZEWAJĄCY ROZŁAM

Ostatnie głosowanie w Izbie Deputowanych nad pełnomocnictwami rządowymi, ostrzegło Leona Bluma przywódcę S. F. I. O. o dojrzewającym rozłamie. Na posiedzeniu grupy Blum z ledwością zdołał przeforsować wniosek o głosowaniu przeciwko pełnomocnictwom i to większością zaledwie 7 głosów. — Był to alarm, na kongresie w Nantes Blum poszedł na kompromisy, na pewne ustępstwa na korzyść swego przeciwnika, długoletniego generalnego sekretarza Paul Faure'a. Ustępstwa swe posunął tak dalece, że nie oponował przeciwko uchwale, zabraniającej członkom należenie do innych stronnictw. Ma to na celu odseparowanie się od współpracy z komunistami a więc zupełna likwidacja Frontu Ludowego. Blum, zwolennik szerokiej współpracy ze skrajną lewicą, stworzył cały szereg grup jak „Secours populaire“, „Amies de l'Union sovietique“, „Partii unique du prolétariat“ i t. p. do których mogli należeć komunizujący socjaliści. Zakaz godzi bezpośrednio w Bluma i jego politykę, a jednocześnie dotyka przywódców francuskiej komuny Thoreza i Péri. Wprawdzie we Francji druga i trzecia międzynarodówka różnią się co do polityki zagranicznej, jeednak obie partie mają jednakowe podłoże ideologiczne i obie dążą do wywołania rewolucji, a nawet drogi po których kroczą bardzo są do siebie podobne.

ZOBOJĘTNIENIE SPOŁECZEŃSTWA

Sukcesem Paul Faure'a jest sprytne wyzyskiwanie nastrojów, panujących w S. F. I. O. Socjaliści bowiem, widząc, że polityka Bluma przyniosła nie tylko wymknięcie się władzy z rąk partii, ale także duże zobojętnienie społeczeństwa oraz stały spadek liczby członków, spostrzeglszy, że partia została powoli opanowana przez elementy bolszewizujące, szukają nowej drogi. Odseparowaniem się od komunistów chcą się zrehabilitować wobec opinii publicznej, poparciem pokojowej polityki Paul Faure'a, jako przeciwieństwo bojowej Bluma, starają się przywrócić zaufanie mas robotniczych.

DEPOPULARYZACJA BLUMA

Jakie są powody upadku i depopularyzacji b. premiera?

Blum w swej polityce popełnił moc błędów, przede wszystkim **pozwolił komunistom na zbytnie ożywienie swej działalności, strajkami i okupowaniem zakładów przemysłowych naraził gospodarkę Republiki na wielkie straty, zastosował katastrofalną politykę finansową, wreszcie zaniedbał obrony kraju.**

W OSTREJ OPOZYCJI

Blum utracił władzę, musiał ustąpić, nie czas było na eksperymenty socjalne, gdy Francja, a wraz z nią i cała Europa weszła w okres ciężkiego kryzysu międzynarodowego, utraciwszy poparcie radykałów, podtrzymywany jedynie przez socjalistów **Blum przeszedł do ostrej opozycji,** prowadząc zawziętą walkę z polityką finansową i gospodarczą rządu premiera Daladier. **Naród francuski, niezależnie od wyznawanych idei politycznych jest narodem patriotów, sfery robotnicze uznając konieczność drakońskich zarządzeń rządowych w imię dobra Republiki, nieufnie przyglądały się walce Bluma z premierem Daladier,** z tych względów popularność b. premiera malała, sytuację pogarszał rozłam w samej partii i Blum chcąc ratować pozorną jedność S. F. I. O. zgodził się na ustępstwa. **Uchwalona synteza kongresu, uzgodnienia i poprawki, a w końcowej redakcji uwzględnia raczej wyłącznie stanowisko jego przeciwnika Paul Fauere'a.**

ROZGORYCZENI REWOLUCJONIŚCI

W jednej tylko sprawie tak **Blum jak i Paul Faure są zgodni, w konieczności obrony Republiki i równocześnie zwalczaniu wysiłków rządowych. Akceptuje się politykę zagraniczną premiera Daladier i min. Bonnet'a, a jednocześnie odmawia się na to środków.** „Journal des Débets“ pisze, że było do przewidzenia, że socjaliści pozostaną partią rewolucyjną, rozgoryczeni przez swe niepowodzenia. Zmniejszenie się liczby członków jest konsekwencją rozczarowania robotników. Ale przywódcy socjalistów uważają, że nadal wywierają wielki wpływ na życie parlamentarne, wpływ raczej szkodliwy. Przeciwstawiać się temu jest bardzo łatwo i zależy wyłącznie od energii rządu i grupy radykałów. Kongres w Nantes dowiódł bezsilności socjalistów, żadne kwestie sporne nie zostały uregulowane, odłożono je do następnego zjazdu. Prasa paryska, dając szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad S. F. I. O., zaopatrzyła je obszernymi komentarzami, które dadzą się ująć krótko: **Socjaliści przeżywają kryzys wewnętrzny i kryzys idei, w obecnym swym składzie nie mogą wywierać żadnego wpływu na życie publiczne Francji.**

J. C. S.

Ś. † P. ze ŻŁOBICKICH
MARIA ROLBIECKA
opatrzona Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła 5 czerwca 1939 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę 7 czerwca b. r. o godz. 9 rano w kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

DZIECI, WNUKI I RODZINA

Wobec zgonu ś. p. Marii ze Złobickich Rolbieckiej matki p. Stanisława Rolbieckiego, składamy mu wyrazy serdecznego i szczerego współczucia.

KOLEDZY

„Doświadczony funkcjonariusz p. P.“

pośredniczył pomiędzy Gestapo i Witosem

Informacje prasy zagranicznej

W związku z atakiem prasy sanacyjnej na Wincentego Witosa Agencja Agrarna podaje głosy prasy zagranicznej rzucające pewne światło na przebieg wydarzeń. Wprawdzie PAA nie informuje, jakie pismo zamieszcza te wiadomości, jednak ze względu na źródło zbliżone do sfer Stronnictwa Ludowego podajemy je, gdyż mogą wyjaśnić niektóre szczegóły tej istotnej sprawy.

„Na jakiś tydzień przed wkroczeniem Niemców do Pragi dało się odczuć, że niemiecka Gestapo czy też inny niemiecki czynnik oficjalny, jakby z oddali zarzucał sieć na przewódcę polskiego włościaństwa. Pewnego dnia zjawiła się w miejscowości, w której zamieszkiwali emigranci, pewna osobistość, jak twierdziła, wysłana przez urząd niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i gorliwie dopytywała się o nieobecnego wówczas w tej miejscowości W. Witosa.

Witos żył w przyjaźni z mieszkającym w tym samym miasteczku posłem agrarnym. Osobnik ów zwrócił się tedy po informacje do domu czeskiego posła, gdzie nieufna gospodyni domu podała mu adres doświadczonego i wyższego funkcjonariusza p. P... Niemiecki wysłannik stawił się u p. P..., oznajmiając mu cel swojej wizyty, zaznaczając zarazem, że chodzi o dwóch panów z niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, którzy w pilnej sprawie chcą się rozmówić z W. Witosem.

Na zapytanie p. P. o czym chcą z Witosem mówić, wysłannik niemiecki oświadczył, że przedmiotem rozmowy mają być: 1) możliwość powrotu Witosa do Polski, 2) wewnętrzna sytuacja Polski, 3) kwestia żydowska w Polsce, 4) kwestia ukraińska, 5) porozumienie z Niemcami. Dodał przy tym, że rozmowa z W. Witosem ma się odbyć na terytorium w Nowym Jiczynie, albo w Opawie. Pan P... przyjął to do wiadomości i przyrzekł, że zakomunikuje wszystko prezesowi.

Mocno zainteresowany tą niebywałą interwencją niemieckiego **urzędu spraw zagranicznych** p. P... postanowił zbadać, czy wzmiankowany wysłannik niemiecki nie zetknął się w mieście z innymi osobistościami czeskimi. Okazało się wtedy, że ów pan wypytywał się, czy Witos nosi przy sobie broń, czy ma paszport na swoje nazwisko, czy i kogo przyjmuje z Polski, wreszcie jak wygląda. Wszystkie wyżej opisane rozmowy i okoliczności stwierdzone zostały w protokóle, podpisanym przez p. P... oraz innych świadków“.

Komunikat Zarządu Robotniczego Związku Narodowo-Radykalnego

Robotniczy Związek Narodowo-Radykalny zawiadamia swych członków, że miesięczne zebranie Związku odbędzie się we środę dnia 7 czerwca b. r. o godzinie 20 przy ulicy Oboźnej 7 m. 7.

Zarząd R. Z. N. R.

Płynie złoto z Europy do Stanów Zjednoczonych

Odpływ złota z Europy do Stanów Zjednoczonych trwa nadal w niezmniejszonych rozmiarach. Jak wynika z komunikatu departamentu handlu, w okresie sprawozdawczym od 19 do 26 maja b. r. przybyły do Stanów Zjednoczonych nowe transporty złota, ogólnej wartości 86 milionów dolarów. Lwia część tego złota, mianowicie 53 miliony dolarów pochodzi z Anglii, 14,8 milionów z Holandii, 4,5 milionów z Belgii i takaż suma z Japonii. Reszta pochodzi z innych krajów europejskich.

KOLCE BEZ RÓŻ



JEMU DO SZTAMBUCHA

Lepiej będzie dla pana
znacznie
Gdy nie będzie pan zbyt
rączy —
Bo jeżeli pan z nami
z a c z n i e
To się pan napewno
s k o ń c z y!

Radio na morzu

zapewniło bezpieczeństwo i spokój

Nic ma tym nic nadzwyczajnego, że od swych pierwszych dni radio związało się silnie ze sprawami morskimi, jako że prawie trzy czwarte powierzchni ziemi zajmują morza i oceany. Zanim fale radiowe wypełniły przestrzeń, podróż morzem przedstawiała zawsze pewne niebezpieczeństwo. Wiele statków i ludzi ginęło bez śladu wśród morskich przestworzy. Nie było przecież innego sposobu powiadomienia o swych losach, jak tylko przez przepływające statki, napotkane na pełnym morzu, które zabierały ze sobą pocztę na ląd. A w razie jakiegoś wypadku lub katastrofy, sygnalizowano je rakietami świetlnymi i strzałami armatnimi. Sygnały te miały mało szans, by mogły je zauważyć statki płynące już o kilka kilometrów od zagrożonego okrętu.

PIERWSZE KROKI.

Zastosowanie radia pozbawiło ocean najstraszliwszej jego broni — izolacji od świata. Początki jak zwykle były trudne. W roku 1909 ukazało się pierwsze rozporządzenie, nakazujące zaopatrzenie się w aparaty radiotelegraficzne wszystkim jednostkom morskim, o załodze przewyższającej liczbę 50 osób.

Drugie ważne rozporządzenie, nakazujące stałe dyżury przy aparacie radiowym wyszło w roku 1912, po strasznej katastrofie „Titanic'a". Okazało się mianowicie, że w pobliżu miejsca katastrofy znajdował się okręt wyposażony w aparaty radiotelegraficzne, ale telegrafista nie był wówczas na służbie, gdy „Titanic" wysyłał rozpaczliwe wołania o pomoc.

S. O. S.

Od tego czasu nie ma ani chwili przerwy w obsłudze aparatów radiotelegraficznych znajdujących się na okrętach. Ale co pół godziny znajdują się chwile milczenia, trzy minuty ciszy. Podczas tych trzech minut, powtarzających się dwukrotnie w ciągu każdej godziny, po piętnastej i czterdziestej piątej minucie, wolno tylko nadsłuchiwać, nadawać nie wolno.

Są to chwile, kiedy telegrafiści mocniej przyciskają słuchawki do uszu, chwile przeznaczone na uchwycenie sygnałów wzywających pomocy. Te okresy milczenia są bardzo ściśle przestrzegane, gdyż każdy telegrafista wie dobrze, że każdej chwili może sam się znaleźć w takim położeniu, że będzie musiał wzywać pomocy.

Pierwszym sygnałem wzywającym pomocy jest litera „Q". Oznacza on: „Bądźcie gotowi na nasze wezwanie, możemy potrzebować pomocy". Sygnałem pomocy jest ogólnie znane „SOS". Litery te wybrano dlatego, że dają ostry, łatwy do rozpoznania sygnał, który powtarzany ciągle daje się łatwo wyłowić wśród wielu innych znaków Morsa, płynących stale jako zwykłe depesze w przestrzeni.

AUTOMAT ALARMOWY

Znacznym udoskonaleniem było skonstruowanie automatu alarmowego, zwłaszcza dla małych statków, dla których utrzymywanie dwuch telegrafistów jest połączone z większymi kosztami. Dzięki temu automatowi jedyny na statku telegrafista może iść śmiało na zasłużony spoczynek, bez obawy, że rozpaczliwe SOS jakiegoś zagrożonego okrętu pozostanie nieusłyszane.

Automat pracuje bardzo prosto. Reaguje mianowicie tylko na międzynarodowy sygnał, składający się z 12 kresek Morsa, trwających 4 sekundy każda, z sekundową przerwą pomiędzy nimi. Gdy telegrafista opuszcza aparat, nastawia automat, który przepuszcza wszelkie uchwycone sygnały i jedynie gdy uchwyci 12 kresek uruchamia gong, którego dźwięk jest słyszany prawie na całym statku. W kilka chwil potem telegrafista może już być przy aparacie i nawiązać łączność z zagrożonym statkiem.

KONTAKT Z LĄDEM

W kabinie radiowej nowoczesnego parowca pasażerskiego jest ruch nieprzerwany. Prócz depesz pasażerów napływają i wychodzą wiadomości dotyczące kursu statku, ładunków towarowych, pogody oraz przypuszczalnego czasu przybicia statku do lądu.

Wiadomości o wypadkach z całego świata napływają regularnie. Po wydrukowaniu lub powieleniu rozdziela się tę gazetę pokładową pomiędzy pasażerów. Ludzie interesu znajdujący się na pokładzie statku, po środku oceanu mają dokładne i najświeższe wiadomości o notowaniach giełdy, wahaniach cen na rynkach światowych i mogą każdej chwili nawiązać łączność ze swoim przedsiębiorstwem, przesyłając telegraficznie polecenia kupna lub sprzedaży. Nawet prezenty można wysyłać komuś, znajdującemu się na stałym lądzie. Poprostu wybiera się odpowiedni przedmiot z katalogu i wpłaca się należność w kasie okrętowej. Natychmiast płynie depesza radiowa i dzięki układowi ze sklepami w wielu miastach, prezent z pięknymi życzeniami znajduje się w ciągu kilkunastu minut w rękach odbiorcy, podczas gdy nadawca znajduje się w odległości tysięcy kilometrów na pełnym morzu.

CICHE BOHATERSTWO

Radiotelegrafiści — to cisi bohaterowie morza. W razie katastrofy lub wypadku pozostają na swym posterunku aż do nadejścia pomocy albo zagłady. Na płonącym czy tonącym okręcie nie przestają wzywać pomocy, do ostatniej chwili swej świadomości. W jednym z parków nowojorskich postawiono pomnik tym bohaterom, którzy oddali swe życie, by innych ocalić. Na bronzowej tablicy znajduje się przeszło dwadzieścia nazwisk.

Praca radiotelegrafistów stanowi dziś o bezpieczeństwie tysięcy pasażerów, przepływających morza, spokojnych i ufnych dzięki stałej łączności, utrzymywanej przy pomocy fal radiowych.

Statki dla przewozu radu

zbudowano w Kanadzie

W ciągu bieżącego lata z kopalń położonych nad jeziorem Niedźwiedzim w Kanadzie, ma być wywieziona ruda radowo - uranowa oraz miedziano - srebrna wartości Ł. 400.000. Będzie to największy ładunek radu, jaki dotychczas z tych okolic został wywieziony.

Dla umożliwienia transportu w Dokach Wschodnio - Kanadyjskich buduje się dwa specjalne statki: Radium - Ekspress i Radium Cruiser, które powiększą flotyllę radową, składającą się obecnie z dwuch jednostek: Radium - King i Radium - Queen. Oba nowe statki, których długość wynosi 60 stóp, odbędą dłuższą podróż koleją (przeszło 2000 mil ang.) zanim spłyną na wodę i popłyną na Arktyk.

Poprzednio ruda radowa była sprowadzana na samolotach, ostatnio jednak ze względu na zwiększające się ładunki, transport odbywać się będzie całkowicie na wymienionych statkach.

Państw. Szkoła Ogrod.

w Poznaniu

Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny rozpoczyna się od 15 czerwca br.

Zgłoszenie z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do Dyrekcji — Poznań, ul. Dąbrowskiego 159.

Kalendarzyk Wydziału Swietlicowego

Związku Pań Domu

6 b. m. g. 18 pokaz: Gospodarowanie w czasie wojny — Czerniakowska 199.

9 b. m. Roboty ręczne i pogadanka: „Ubieranie i pielęgnowanie niemowląt i dzieci do 3 lat" — Czerniakowska 199.

12 b. m. g. 18 pokaz: Gospodarowanie w czasie wojny — Targówek, Św. Wincentego 80.

13 b. m. g. 18 pokaz: Gospodarowanie w czasie wojny — Czerniakowska 199.

15 b. m.: Roboty ręczne i pogadanka aktualna — Czerniakowska 199.

15 b. m. g. 17 pokaz: Mąki i kasze — Hoża 13, Szkoła Powszechna.

16 b. m.: Roboty ręczne i pogadanka: odświeżanie mieszkań — Czerniakowska 199.

19 b. m. g. 18 pokaz: Gospodarowanie w czasie wojny — Targówek, Św. Wincentego 80.

20 b. m. g. 18 pokaz: Przetwory z owoców — Czerniakowska 199.

22 b. m.: Roboty ręczne i pogadanka aktualna.

22 b. m. g. 17: Mięso i tłuszcze. Pokaz. Hoża 13, Szkoła Powszechna.

23 b. m. Roboty ręczne i pogadanka „O radości życia" — Czerniakowska 199.

27 b. m. g. 18 pokaz: Przetwory z warzyw — Czerniakowska 199.

27 b. m. g. 17 pokaz: Ciasto drożdżowe — Hoża 13, Szkoła Powsz.

30 b. m.: Roboty ręczne i pogadanka: „Jak wykorzystać lato dla zdrowia", Czerniakowska 199.

GEN. LUDWIK FAURY W WARSZAWIE



Do Warszawy przybył na zaproszenie Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego francuski gen. dyw. Ludwik Faury, b. dyrektor nauk Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, wypróbowany i szczery przyjaciel Polski. Gen. Faury został powitany na dworcu kolejowym przez gen. Regulskiego w otoczeniu wyższych oficerów. Na zdjęciu moment powitania gościa francuskiego na dworcu kolejowym w Warszawie.

Z teatru o teatrze

Kaprys kobiety

TEATR MALICKIEJ „Julia kupuje sobie dziecko" — kaprys w 3-ch aktach — **G. Martinez Sierra i O Maura.**

Kaprys kobiety może mieć najdziwaczniejszy objekt i najdziwaczniejszą motywację psychologiczną. To też oglądana na scenie sympatycznego teatru Malickiej hiszpańska (Sierra i Maura — co za niezwykle... hiszpańskie nazwiska!) interpretacja kaprysu kobiety, może nie dziwić wcale. Kaprys Julii ma być przejawem instynktu macierzyńskiego, a także, zapewne ilustracją twierdzenia, że mężczyzna może być niemoralny, a kobieta tylko amoralna.

Psychologiczna strona owego „kaprysu" jest wynikiem osobliwej komplikacji z teorii Weiningera i psychologii indywidualnej; jest ona wygodnie uproszczona, nie wymagająca od widza wysiłku. Klimat moralny sztuki jest jeszcze bardziej uproszczony, to też nie ma obawy, ażeby budził u widzów inną postawę, niż negatywną.

Pytanie, dlaczego p. Malicka zdecydowała się na ów kaprys hiszpański nie znalazłoby zapewne wystarczającej odpowiedzi, a zwróciłoby nas znowu do psychologii kaprysów kobiecych, zanotujemy więc tylko, że tym razem p. Malicka wybrała sobie rolę jakby „wypoczynkową", zagrała ją więc łatwo. P. Pluciński natomiast stworzył postać bardziej przypominającą niebieskiego ptaka, czy międzynarodowego gentlemana — włamywacza, niż hiszpańskiego granda (może tak zresztą chcieli hiszpańscy Sierra i Maura?).

Sympatykom teatru Malickiej wolno wyrazić nadzieję, że ów kaprys hiszpański jest kaprysem przelotnym i wkrótce znów powrócą czasy dobrych sztuk w dobrej atmosferze.

Potrzebne nam to obecnie bardziej, niż kiedykolwiek.

st. g.

Yachting motorowy

na Wiśle

Najpiękniejszym i najprzyjemniejszym sportem wodnym na Wiśle jest yachting motorowy. Zamiłowanie do tego sportu szerzy sekcja yachtingu motorowego Polskiego Touring-Klubu, która posiada własną przystań przy moście Poniatowskiego i ma do dyspozycji swych członków własne motorówki. Każdy więc może urządzać miłe przejażdżki po Wiśle łodziami motorowymi i brać udział w licznych imprezach międzyklubowych na wodzie.

OLE STEFANI 55)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Babickiego

Janet Gregory wraca samochodem z Dieppe, gdzie w konsulacie angielskim odebrała list, napisany do niej przez ojca na kilka godzin przed jego tajemniczą śmiercią.

Jest ogromnie niespokojna.

Lecz noga dziewczyny już była na hamulcu. O sekundę wcześniej od Andersona spostrzegła drzewo leżące w poprzek drogi. Nie było bardzo grube, ale wisząc około pół metra nad powierzchnią ziemi i opierając się cienkim końcem o złom skalny, stanowiło prężną, dość niebezpieczną przeszkodę.

— O, do diabła! — zaklęła rozgniewana. — Zawsze jest tak, gdy się śpieszę! No, wujku! — trąciła łokciem Andersona, który gramolił się niezdarnie z samochodu. — Ładna historia! Gdyby kto jechał teraz z góry, to na tym drzewie w tej piekielnej ciemności z łatwością by sobie skręcił kark.

Razem z Andersonem próbowała usunąć przeszkodę, okazało się jednak, że to jest trudna sprawa, ponieważ wierzchołek drzewa uwiązł między skałami.

— Wujek ma nóż? Muszę obciąć gałęzie z tej strony, bo nie mogę się dostać do samego drzewa.

Anderson nie miał nawet scyzoryka. Popatrzyła dokoła, spostrzegła kamień o ostrych, wyszczerbionych nieco brzegach. Podniosła go i zaczęła ciąć przeszkadzające jej gałęzie.

Stała tyłem do samochodu, Co ją zmusiło do tego, że odwróciła się nagle, tego nigdy nie mogła sobie wytłumaczyć i uzmysłowić. Nie usłyszała żadnego szmeru, nie mignął najlżejszy cień w zaroślach, jedynie mocny wewnętrzny głos ją ostrzegł, wołając, że ktoś się porusza za jej plecami.

Odwróciła głowę, a to, co ujrzała, było tak dalece nieoczekiwane, że opuściła dłoń, w której trzymała kamień i zdrętwiała: na stopniu samochodu stał jakiś mężczyzna, właśnie w tym momencie przechylił się przez zamknięte z tej strony drzwiczki i wyciągał rękę po torebkę, leżącą na przednim siedzeniu.

Janet wydała zdławiony okrzyk zgrozy, gdyż ten człowiek — Murzyn, jak jej się wydało — już pochwycił za torebkę,ześlizgnął się bezgłośnie ze stopni i pomknął w zarośla.

Jednak nie zdążył uciec, gdyż ugodził go w plecy kamień, który Janet miała dotąd w dłoni — zupełnie podświadomie rzuciła nim z całą siłą młodego wygimnastykowanego ramienia.

Czy cios był istotnie mocny, czy Murzyn przestraszył się po prostu — dość, że wrzasnął przeraźliwie i upadł, a torebka, zataczając szeroki łuk, poleciała w krzaki.

Ale Murzyn już się poderwał na równe nogi i skoczył po nią. Janet za nim. Rzuciła się z szaloną odwagą ku torebce, przecinając drogę złodziejowi.

— Janet! — wykrztusił zdyszany Anderson — Stój!... Zaraz ci pomogę...

Późniejsze wydarzenia były kwestią zaledwie kilku sekund. Janet złapała złodzieja za ramię. Ten się otrząsnął, chwycił ją za szyję i powalił na ziemię. Marcin Anderson, śpiesząc na pomoc, potknął się o drzewo, leżące w poprzek drogi, i z jękiem rozciągnął się jak długi. Upadek tak dalece go odurzył, że dłuższy czas nie mógł się podnieść.

Janet stawiłaby z pewnością skuteczniejszy opór napastnikowi, gdyż była bardzo silna i zwinna, ale to, co ujrzała w tym momencie, niemal zupełnie ją sparaliżowało — złodziej miał na głowie pończochę z grubej czarnej wełny. Koniec stopy huśtał się zabawnie nad czołem, przez wycięte otwory połyskiwały rozwścieczone oczy.

Jeszcze raz przycisnął dziewczynę do ziemi, potem puścił nagle i przeskoczył przez nią, zdążając ku torebce, ale Janet w ostatniej chwili uczepiła się z rozpaczą jego nogi. Zatoczył się i stracił równowagę. Ukląkł przy niej i znów ją złapał za gardło. Starała się go chwycić zębami za rękę i krzyczała, o ile na to pozwalały palce napastnika, zaciśnięte wokół jej szyi.

(D. c. n.)

ABC SPORTOWE

Puchar Narodów zdobywa ekipa rumuńska

Tryumf pani Kraińskiej

W niedzielę odbył się w Łazienkach najważniejszy konkurs zespołowy o Nagrodę Polski (Puchar Narodów) imienia Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Konkurs wywołał niebywałe zainteresowanie, gromadząc na olbrzymim stadionie wielotysięczne tłumy. Parcours składa się z 16 przeszkód wysokości od 1.30 do 1.60, w tym kilka ciężkich złożonych. Szerokość przeszkód wynosiła ok. 4 m. Szybkość wymagana 400 m. na minutę. W konkursie startowały 4 pełne ekipy.

Zwyciężyła drużyna rumuńska w składzie: kpt. Zahel na Hunterze, por. Purcherea na Hajduku, kpt. Tzopescu na Fulgerze,k pt. Epure na Graurze. Ogółem drużyna rumuńska otrzymała w obu nawrotach 20,5 pkt. karnych.

Drugie miejsce zajęła drużyna polska w składzie: rtm. Komorowski na Astrze, por. Wołoszowski na Bimbusie, rtm. Skulicz na Dunkanie, rtm. Pohorecki na Abd-El-Krimie, otrzymując 24 pkt. karne.

Na trzecim miejscu sklasyfikowała się drużyna szwedzka w składzie: por. Ankarcrona na Sampo, por. Holm na Orestes, por. Gisle na Carku, por. Bielke na Skattmanie — 48 pkt. karnych.

Czwarte miejsce zajęła Łotwa w składzie: por. Ozols na Auseklis, por. Pencis na Mikelis, por. Barkans na Pime, kpt. Karklins na Namejs.

Indywidualnie zwyciężył por. Wołoszowski po rozgrywce z Rumunem, kpt. Tzopescu. Obaj mieli po 4 pkt. karne. W rozgrywce zwyciężył jednak Polak.

Nagrodę zwycięzcom w imieniu Prezydenta R. P. wręczył minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

W międzynarodowym konkursie św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę dyrektora B. G. K. gen. Góreckiego, zwycięstwo odniosła pani Kraińska na Centurii.

2) Inż. Grabianowski na Latawcu,
3) p. Rostworowski na Wenecji,
4) p. Strzeszewski na Gogo,
5) pani Kraińska na Wojtku,
6) bar. Römmlowa na Saharze,
7) p. Gradzicki na Ali Paszy,
8) dyr. Onlin (Szwecja) na Mazurka.

Dziś, w poniedziałek rozegrane zostaną dwa ostatnie konkursy tegorocznych międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie. Pierwszy z nich to „Konkurs Pożegnalny". Drugą rozgrywką będzie „Konkurs Zwycięzców", do którego dopuszczone zostają wszystkie zwycięskie konie z rozegranych konkurencyj.

Początek zawodów o godz. 15.30.

—xxx—

W ramach tygodnia sportu

Akademickie regaty wioślarskie

W niedzielę odbyły się na Wiśle Wielkie Ogólnopolskie Regaty Akademickie o mistrzostwo Polski. Regaty zgromadziły rekordową liczbę 161 wioślarzy i 15 wioślarek.

Przed zawodami odbył się uroczysty chrzest ósemki wyścigowej, ofiarowanej przez p. min. Becka. Radzicami chrzestnymi byli pani ministrowa Grabowska i dyr. Sokołowski. Poza tym ochrzczono dwie olimpijki żeglarskie. Po uroczystościach wstępnych odbyło się kilkanaście przedbiegów. Biegi finałowe przyniosły następujące wyniki:

Wyścig jedynek o Mistrzostwo Akademickie Polski i nagrodę pana ministra komunikacji wygrał Verey (Akademia W. F.).

Wyścig ósemek o Mistrzostwo Akademickie Polski i nagrodę min. Becka przyniósł wielką niespodziankę w postaci zwycięstwa warszawskiego AZS o półtorej długości przed poznańskim AZS.

W czwórkach półwyścigowych pań zwyciężyła osada Uniwersytetu J. P. przed SGH i Politechniką.

W dwójkach ze sternikiem o Akademickie Mistrzostwo Polski zwyciężyła osada poznańskiego AZS Hanitius — Kuryłłowicz.

W ósemkach wyścigowych o Mistrzostwo Szkół Akademickich w pierwszym kroku zwyciężyła Politechnika.

Program zawodów wioślarskich uzupełniały popisy żeglarskie, ślizgaczy i lotnicze, wykonane przez członków AZS z aeroklubu.

W wyścigu ósemek o Mistrzostwo Akademickie Warszawy i nagrodę polskiego komitetu olimpijskiego pierwsze miejsce zajęła S. G. G. W. przed Politechniką.

Bieg czwórek młodszych wygrał poznański AZS.

W dwójkach podwójnych o Akademickie Mistrzostwo Polski i nagrodę dyr. P. U. W. F. zwyciężyła osada Verey — Ustupski.

W czwórkach półwyścigowych panów pierwsze miejsce zajęła Politechnika.

—xOx—

Dziesiątka Polaków

Remisuje z drużyną szwajcarską

Dobry dzień Góry i Wilimowskiego

Składy drużyn: Polska — Krzyk, Twórz, Szczepaniak, Góra, Nyc, Dytko, Pochopin, Piątek, Cebula, Wilimowski i Kulawik.

Szwajcaria: Balabio (Gluz), Lehmann, Nyffeler, Springer, Vernati, Bichsel, Bichel, Aeby, Amado, Abbeglen i Rochat.

Publiczności ponad 30 tysięcy. Zawody prowadził Szwed Echloff dobrze.

Zawody zaszczycił swą obecnością marszałek Śmigły - Rydz, owacyjnie witany, który po skończonym meczu serdecznie dziękował naszym graczom ambitnej i ofiarnej gry.

Zawody rozpoczęły się punktualnie o godzinie 18. Na boisko wbiega pierwsza drużyna szwajcarska ubrana w czerwone koszulki i w białe spodenki, następnie nasi reprezentanci w białych koszulkach i spodenkach

TWÓRZ POWAŻNIE KONTUZJOWANY

Szwajcarzy zaczynają. Pierwsze minuty przynoszą grę dość chaotyczną, przy dość znacznej przewadze gości. Gra prowadzona jest w ostrym tempie. Szwajcarzy grają system „W", który wybitnie im dziś nie odpowiadał. Przeciwnicy nasi są obdarzeni doskonałymi warunkami fizycznymi doskonałym startem do piłki i wysokim poziomem technicznym. Sytuacje zmieniają się błyskawicznie i tylko dzięki pechowi Szwajcarzy zaprzepaszczają doskonałe pozycje strzałowe.

W 7 minucie następuje zderzenie Tworza z Amado w wyniku czego nasz reprezentant doznaje zerwania wiązań kolanowych. Jęczącego Tworzą znoszą na noszach z boiska.

POLSKA GRA W DZIESIĄTKĘ

Przeciwnicy nasi zaczynają gnieść naszych coraz mocniej. Nasza drużyna nie potrafi przełamać szalonego naporu przeciwników i stara się tylko grać defenzywnie. Atak po zniesieniu Twórza zredukowany do czterech graczy inicjuje od czasu do czasu raj do bramki szwajcarskiej i trzeba przyznać że wypady te były bardzo groźne. Para Wilimowski — Piątek daje pokaz gry, w tak zwane „Uliczki". Skrzydła nasze są prawie niewidoczne. Kulawik, najsłabszy gracz w drużynie polskiej psuje większość podań i przegrywa wszystkie pojedynki. Pochopin trochę lepszy, ale i on dowiódł, że nie nadaje się jeszcze do noszenia koszulki z godłem R. P.

POLSKA ZDOBYWA BRAMKĘ

W 22 minucie Piątek z podania Wilimowskiego oddaje anemiczny strzał, którego jednak bramkarz ustawiony twarzą do Wilimowskiego, od którego spodziewał się wykopu, nie potrafi obronić. Piłka w wolnym tempie mija linię bramkowa i grzęźnie w siatce. Entuzjazm widzów szalony. Brawom i okrzykom nie było końca.

Bramkarz szwajcarski, Balabio w chwili bronienia skręca sobie nogę w kolanie, tak fatalnie, że muszą go znieść z boiska.

GÓRA NAJLEPSZYM GRACZEM

Po przerwie drużyna nasza zaczyna przeważać. Tyły nasze stwarzają mur przez który atak szwajcarski nie zdolny jest się przebić. Góra broni dostępu do bramki naszej na wszystkich pozycjach i bardzo często podprowadza piłkę, aż do pola karnego naszych przeciwników. Zachęceni dobrym przykładem Dytko i Nyc dwoją się i troją się na boisku. Wilimowski i Piątek raz po raz goszczą pod bramką przeciwników, jednak nie mogą podwyższyć wyniku.

SZWAJCARZY WYRÓWNUJĄ

Tempo gry zwiększa się z minuty na minutę. Przeciwnicy nasi starają się gwałtownie wyrównać, co im się wkońcu udaje. W 31 minucie Amado strzela nisko i dość słabo. Krzyk rzuca się o sekundę za późno. Piłka omija dłonie bramkarza i przynosi gościom naszym tak upragnione wyrównanie.

Jeszcze jedna groźna sytuacja emocjonuje widownię. W 37 minucie, któryś ze Szwajcarów strzela do pustej bramki. Szczepaniak wybija piłkę ręką tak szczęśliwie, że sędzia tego nie zauważył.

Dalsze minuty upływają w zaciekłej walce między drużynami, o zdobycie zwycięskiej bramki. Jednak wysiłki ich są daremne. Zawody przerywa gwizdek sędziego. Mecz kończy się wynikiem nierozstrzygniętym 1 : 1.

T. M.

Jubileuszowe zwycięstwo

10 lat bojów tenisowych Tłoczyńskiego

W niedzielę zakończone zostały w Poznaniu 18-te mistrzostwa tenisowe Polski.

Tytuł mistrza w grze pojedynczej panów zdobył stosunkowo łatwo, bo po 3-setow. walce Tłoczyński bije Baworowskiego w stosunku 6:2, 6:3, 6:2. Dzięki temu zwycięstwu Tłoczyński uzyskał tytuł Mistrza Polski, oraz zdobył na własność nagrodę PZLT., ufundowaną w r. 1924. Cała gra trwała 64 minuty. Tłoczyński grę rozpoczął dość nerwowo, lecz szybko przyszedł do siebie. Był on w ogóle lotniejszy i miał bardziej precyzyjne uderzenia.

W grze pojedynczej pań spodziewane zwycięstwo uzyskała po raz 8-my Jadwiga Jędrzejowska, bijąc Łuniewską 6:1, 6:0.

W grze podwójnej juniorów zwyciężyła para Tomaszewski — Zborowski, bijąc parę Piątek — Jeżewski 2:6, 6:0, 7:5.

W grze pojedynczej juniorów najlepszy wśród młodych tenisistów Ślusarz pokonał w finale Piątka 1:6, 6:1, 6:4.

W grze mieszanej rozegrano półfinał pomiędzy parą Jędrzejowska J. — Baworowski a Hojnówną — Tłoczyński Ks. Zwyciężyła para pierwsza 6:1, 6:2. W finale para Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała spotkanie, bijąc parę Siodówna — Spychała 7:5, 6:4.

Walki o puchar Davisa

Niemcy zwyciężają Anglię

W półfinałowym meczu o Puchar Davisa pomiędzy Niemcami i Anglią, Niemcy odnieśli w sobotę dwa zwycięstwa i prowadzą 2:0.

Roderich Mentzel pokonał chorego angielskiego tenisistę Hara 6:0, 6:1, po czym Anglik, który ledwie trzymał się na nogach zrezygnował z dalszej gry.

W drugim spotkaniu Henkel wygrał z Shayesem 6:2, 6:3, 6:1.

W niedzielę, w drugim dniu para niemiecka Henkel - Metaxa pokonała parę angielską Schoffi - Wilde 6:4, 6:2, 6:2. Po drugim dniu Niemcy prowadzą 3:0 i mają już zapewnione zwycięstwo.

JUGOSŁAWIA — BELGIA 2:0

W drugim meczu półfinałowym o Puchar Davisa pomiędzy Jugosławią i Belgią, Jugosłowianie wygrali oba single i prowadzą 2:0.

Puncec zwyciężył Lacroix 1:6, 6:3, 6:3, 7:5, a Mitic wygrał z Geelhandem 6:1, 6:4, 6:1.

O mistrzostwo świata

Mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej pomiędzy obrońcą tytułu, Joe Louisem, a pogromcą z przed paru dni Maxa Baera — Tony Galento, odbędzie się 28 b. m. w New Yorku.

Mistrzostwa Polski w florecie

Sobik mistrzem Polski

W sobotę rozpoczęły się w Katowicach indywidualne rozgrywki szermiercze o mistrzostwo Polski. W pierwszym dniu odbyły się rozgrywki we florecie. Na planszy stanęło ogółem 9 zawodników ze Śląska, Krakowa, Łodzi i Lwowa, brak było zawodników warszawskich.

Końcowa klasyfikacja floretu przedstawia się następująco:

1) Sobik (Policyjny KS Katowice) 7 zwycięstw i jedna porażka.
2 Kandziora (AZS Kraków) 6 zw., 2 porażki.
3) Kamala (PKS Katowice) 6 zw.
4) Jarosz (AZS Kraków) 5 zw.
5) Mleczak (PKS Katowice) 4 zw.
6) Kamionka (PKS Katowice) 3 zw.
7) Karwicki (PKS Katowice) 3 zw.
8) Górczak (Macierz Sokół Lwów) 2 zw.
9) Prażnowski (Elektr. Łódź) 0 zw.

W niedzielę odbędą się rozgrywki w szpadzie.

Wielkie święto wychowania fizycznego w stolicy

Organizowane przez Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i P. W. oraz Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, święto tężyzny fizycznej i gotowości wojskowej polskiej młodzieży szkolnej wypadło pod każdym względem najokazalej.

Na pierwszą część programu złożyły się popisy gimnastyczne najmłodszej dziatwy szkół powszechnych w liczbie około 250. Wspaniale wypadła inscenizacja do piosenki o gosposi. Z kolei odbyła się gimnastyka 160 uczenic i ponad 500 uczniów szkół powszechnych. Tańce uczenic szkół powszechnych wzbudziły szczery entuzjazm publiczności.

Następnie odbyła się imponująca defilada około 4.000 młodzieży szkół wały się grupy męskie stołecznych powszechnych i średnich.

W dalszej części programu popisyszkół średnich w liczbie około 800 uczniów. Prócz gimnastyki, zademonstrowali nam uczniowie doskonale wyprowadzone ćwiczenia na kozle i skrzyni.

Po tym odbyły się 3 prześliczne pokazy tańców ludowych w wykonaniu uczenic szkół średnich, Śląski „Trojak", „Kujawiak" i „Mazur" wykonane w regionalnych strojach, stanowiły pierwszorzędne dopełnienie poprzednich punktów programu.

Na zakończenie Chorągiew Warszawska Z. H. P. dała pokaz obozownictwa. Do ćwiczeń przygrywały orkiestry K P. W. i P. P. W.

Publiczności około 12.000.

Węgry pokonały Polskę w Szczypiorniaku

W sobotę odbył się w Warszawie międzypaństwowy mecz w szczypiorniaku pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier. Po bardzo ciekawej walce zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 16:12 (10:5). Punkty dla drużyny węgierskiej zdobyli Koltai (12), Matteatti (1), Nakosy (1) i Fodor (1), dla Polaków punkty uzyskali Kowalski (5), Lazar (3), Włodarczyk)3) i Twardo (1).

RADIO

WTOREK, 6. 6.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka (płyty). 8,15 „Chorzy z urojenia" — dialog w oprac. Budzyńskiego i Wróblewskiej - Ustupskiej. 11.00 „Oglądamy Rzym" — pogadanka dla młodzieży. 11,25 Muzyka (płyty). 11,30 Audycja dla poborowych. 11.57 Hejnał. 12,03 Audycja południowa. 14.45 Samotni żeglarze: „Podług słońca i gwiazd" — pogadanka dla młodzieży. 15,00 Muzyka popularna w wyk. Małej Ork. P. R. 15.45 Województwa wschodnie czekają na pionierów życia gospodarczego — pogadanka. 15.51 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Utwory klarnetowe w wykonaniu Makowskiego. 16,45 Kronika literacka — w oprac. Tretiaka. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 17,45 Skrzynka ogólna. 18,00 Arie i pieśni w wykonaniu Kruzera. 18,25 Koncert w wykonaniu Trombini - Kazuro — klawesyn i Szalewskiego. 19.00 Audycja dla robotników. 19,30 „Przy wieczerzy" — gra Ork. Rozgł. Wileńskiej. 20,10 Odczyt. 20,25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 „Sławne koncerty: „Lipiński i Paganini w Warszawie" — audycja w oprac. Wasylewskiego. 21.45 „Sprawiedliwość" — odczyt wygł. prof. Ajdukiewicz. 22.00 Koncert muzyki klasycznej. Wyk. Krakowski Kameralny Zespół Instrumentalny pod dyr. Fr. Nierychły. Łapicka — fortepian. 23,00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE
14,45 „Samotni żeglarze" — pogadanka dla młodzieży.
18,00 Śpiewa Stanisław Kruzer—bas.
1825 Koncert M. Trombini - Kazuro (klawesyn) i Miecz. Szaleskiego (wiola d'amore).
21,00 „Lipiński i Paganini w Warszawie".
21,45 „Sprawiedliwość" — odczyt prof. Kaz. Ajdukiewicza.
22,00 Koncert muzyki klasycznej.

WARSZAWA II.

14.00 Koncert muzyki rozrywkowej w wyk. zespołu Rożewicza. 14.00 Pogawędka gospodarska. 14.05 Parę informacji. Sport. 14.15 Scherzo w symfonii klasycznej, romantycznej i nowoczesnej (płyty). 14,55 Muzyka (płyty). 15.10 Recital fortepianowy Wysockiej - Ochlewskiej. 15,30 „Letnie nastroje" — muzyka obiadowa (płyty). 16.30 „Piosenki przy gitarze z początku XIX wieku" — audycja słowno - muzyczna. 17,05 Życie kulturalne stolicy. 17,25 Koncert kameralny w wyk. Tria P. R. 21,00 Muzyka z płyt. 21.20 „Kwiat szczęścia" — słuchowisko. 22,00 „Muzyka baletowa Czajkowskiego" — koncert popularny (płyty). 23,00 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

19,50 Dziennik. 20,00 Gawęda ze słuchaczami. 20.10 Zespół harmonistów. 20.50 Głosy prasy

KR. FAL. A.

0.05 Korff - Kawecka — śpiew, Trzonek — altówka, Gawdziński — fortepian i akomp. 0,45 Dziennik. 1.00 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycja. 1,20 Orkiestra Wojskowa Pułku Ułanów Jazłowieckich pod dyr. Dłutka. 1,45 Kronika dźwiękowa. 2,00 Dziennik. 2,05 Pogadanka w jęz. angielskim. 2,15 Zespół harmonistów Wesołowskiego.

ŚRODA, 7. 6.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka (płyty). 8.15 „Krajobrazy ziem wschodnich" — pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne. 11.00 „Dzieci z Polesia w Poznaniu" — audycja dla dzieci starszych. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych.

11.57 Hejnał. 12,03 Audycja południowa. 14.45 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu Ork. Rozgł. Lwowskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Pieśni Brahmsa w wykonaniu podwójnego kwartetu wokalnego „Pro Arte" pod dyr. Ludwiga. 16.45 Dla kogo kwitną kwiaty? — pogadanka, wygł. prof. dr. Szafer. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 „Słynne symfonie" (płyty). 19.00 „Klub Pickwicka" — Dinckensa w radiofonizacji i reżyserii Bohdziewicza. 19.30 „Przy wieczerzy" koncert. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Turczyńskiego. 21.40 „Filozofia i służba wojskowa" szkic Jacques Chevalier'a. 22.00 Muzyka lekka. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE
16.20 Pieśni Jana Brahmsa.
„Dla kogo kwitną kwiaty" — prof. dr. Władysław Szafer.
18.00 Słynne symfonie.
19.00 „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa.
21.00 Koncert chopinowski — Józef Turczyński.
21.40 „Filozofia i służba wojskowa" — Jacqu,es Chevalier.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Sport. 14.15 Koncert muzyki angielskiej w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Lewickiego. 15.05 Sonaty w wykonaniu Kmitowej (skrzypce) i Lutosławskiego (fortepian). 15.40 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Muzyka popularna (płyty). 17,05 Życie kulturalne stolicy. 17,25 Muzyka dawna (płyty). 21.00 Gabriel Faure: Ballada (płyty). 21.15 „Opowieść zbójecka" — fragment z powieści. 21.35 Muzyka popularna (płyty). 21.55 Koncert muzyki operowej z udziałem Szalapina (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

19.50 Dziennik. 20.00 „Polska w Gdańsku" — pogadanka. 20.10 „Na Mazowszu" — audycja muzyczno - słowna. 20.50 Głosy prasy

KR. FAL. A.

0.05 „Wiejskie obrazki". Wykona Orkiestra Humeniaka. 0,45 Dziennik. 1.00 Festiwal śpiewaczy na Wawelu. 1.25 „Polska książka" fragm. z pow. Rembeka „W polu". 2.15 Gra zespół Rachonia.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 283.45, Berlin 212.54; Bruksela 90.60, Helsinki 11,00 Kopenhaga 111.30, Londyn 24.92; Mediolan 27.97, Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/4. Paryż 14.11, Sztokholm 128,35, Zurych 120.15.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 77.50, II em. 79.00; 3 proc. prem. inwest. seriowa II em. 83.50; 4 proc. konsolidacyjna (większe i drobne 61.75; 4 i pół proc. wewn. państw. 60.50 — 60.75; 5 proc. konwersyjna 65.00; dolarówka 40.25.

Listy zastawne: 4,5 proc. ziemskie seria V 60.00 — 58.50; 5 proc. m. Warszawy 71.00; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 66.50 — 65.50 — 66.50 (1000 zł.) 69.50 — 69.00; 5 proc. m. Łodzi (1933 r.) 60.000 — 59.50; 5 proc. m. Łodzi (1938) 59.00.

Akcje: Bank Polski 106.00, (imienne 105.00); Leszczyński ekskupon 120,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.25; Węgiel 33.50 — 33.00; Lilpop 86.00 (ekskupon); Modrzejów 19.00 — 19.50; Norblin 97.50; Ostrowiec 83.00 — 82.00; Starachowice 54.00— 53.50 (ekskupon); Zieleniewski 63.00 — 62.25 — 62.50; Haberbusch 56.00 (ekskupon).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 23.50 — 24.00; żyto 15.50 — 15.75; jęczmień 18.25— 18.50; owies I 17.25 — 17.75; gryka 21.75 — 22.25; rzepak oz. 56.00 — 57.00; wyka 23.50 — 24.50; groch polny 28.00 — 30.00. koniczyna cz. 310 — 330; mąka pszenna gat. I 37.00 — 40.00; gat. II 32.00 — 33.50; żytnia gat. I 25.50 — 26.00; żytnia razowa20.75 — 21.25; otręby pszenne grubsze 13.25 — 13.75, średnie 12.25 — 12.75; miałkie 12.25 — 12.75, makuchy lniane 25.50 — 26.00; makuchy rzepakowe 13.50 — 14.00; słoma pras. żytnia 4.00 — 4.50; siano prasowane 9.00 — 9.50.

Wiadomości z toru

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 1200 zł. dla 3 l. koni. Dyst. 1600 mtr.: Eliminator K. Wodzińskiego, Partyzant F. Szaniawskiego, Padwana S. Szwarcsztajna.

GON. 2. Nagr. 1800 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2200 mtr.: Katorżnik T. Grabowskiej, Ostrzyca T. Falewicza, Cacko II T. Płoszajskiej, Korona T. Kotlarewskiej.

GON. 3. Nagr. 3000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Kastet Zb. Dobieckiego, Kniaź L. Morzyckiego.

GON. 4. Nagr. 1200 zł. dla 3 l. klaczy (VI kat.). Dyst. 2100 mtr.: Polana st. Krasne, Rabka K. Wiśniewskiego, Saragossa T. Kotlarewskiej, Ninon S. Supińskiego.

GON. 5. Nagr. 2400 zł. dla 3 l. koni. Dyst. 1400 mtr.: Memories st. Łochów, Tango II A. Mieczkowskiego, Athos M. Stokowskiej, Klamra Zb. Dobieckiego, Kitty L. Bukowieckiego, Nurmi II st. Jordan, Demon V T. Kotlarewskiej.

GON. 6. Nagr. 2200 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2200 mtr.: Wisconti Fr. Wężyka, Nordström F. Szaniawskiego, Jaguar L. Morzyckiego, Ibis S. Szwarcsztajna, Rejwach Z. Cierpickiego.

GON. 7. Nagr. -1500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. 1600 mtr.: Turcja M. Gawłowicz, Mimoza IV M. Stokowskiej, Jesion Zb. Dobieckiego, Albion Kid T. i Kr. Glińskich, Ogaden L. Bukowieckiego.

GON. 8. Nagr. 2.200 zł. dla 3 l. koni. Dyst. 1600 mtr.: Tango II A. Mieczkowskiego, Kastylia L. Dydyńskiego, Homar S. Lothe, Przyłbica st. Krasne.

Wyniki gonitw

z dnia 4 czerwca r. b.

GON. 1. Dyst. 2100 m., Nagr. 1200 zł: 1) Omen chł. Reff; 2) Husarz (6), 3) Indus (32,5). Wygr. w 2.17 i pół s. Tot. 31, porządkowy 91.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł: 1) Elf chł. Wojtas, 2) La Veine (16,5); 3) Klucznik (77,5); 4) Bidermaier (76,5); 5) Tauryda (8). Wygr. w 1.41 s. w walce o łeb. Tot. 42, fr. 12,5 — 9, Porz. 125.

GON. 3. Dyst. 2100 m., Nagr. 1800 zł: 1) Elihar ż. Lipowicz; 2) Kalif II (13,5); 3) Wolta (27), 4) Kretynga (37,5); 5) Toast (22), Wygr. w 2.16 i pół s. ł. o 3 i pół dł. Tot. 20, fr. 10 — — 8,5. Porz. 42.

GON. 4. Dyst. 1600 m., Nagr. 2[illegible] zł.: 1) Rozmach ż. Gill, 2) Katon (25,3), 3) Renta (16,5). Wygr. w 1.40 pewna o 2 dł. Tot. 7,5. Porz. 48

GON. 5. Dyst. 2100 m., Nagr. 1200 zł.: 1) Bachus ż. Michalczyk; 2) Oppeln (14); 3) Sumak (16,5), 4) Gefia (38). Wygr. w 2.16 i pół sek. ł. o 2 i pół dł. Tot. 14,5, fr. 8, 6,5. Porz. 82.

GON. 6. Dyst. 2400 m., Nagr. 3000 zł: 1) Escorial ż. Csaplar: 2) Kares (9,5; 3) Effor (48,5), 4) Capri (20,5) 5) Marwal (40). Wygr. w 2.34 s. pew. o 3 dł. Tot. 16, fr. 9,5, 8. Porz. 51.

GON. 7. Dyst. 1600 m.: Nagr. 1200 zł: 1) Kostrzewa chł. Wojtas; 2) Amorek (18,5), 3) Dworzanin (12), 4) Parafraza (2,36), 5) Palinka (180,5), 6) Mag III (209,5), 7) Kosztela (60), 8) Tamar (86,5), 9) Anarchia II (108,5). Wygr. w 1.43 i pół s. ł. o 2 i pół dł. Tot. 23, fr. 7 — 6 — 6.

GON. 8. Dyst. 1600 m., Nagr. 1500 zł: 1) Dolly II ż. Gill; 2) Płomień (44,5), Safona (15,5); 4) Garibaldi (159); 5) Łobuz (84); 6) Kizyt Irmak (50). Wygr. w 1.42 i pół s. pewnie o trzy czwarte dł. Tot. 9 fr. 7 — 14,5. Porz. 76.

GON. 9. Dyst. 1600 m., Nagr. 2000 zł: 1)Neron III ż. Michalczyk; 2) Orion (16,5); 3) Grisette Lumiere (31,5), 4) Swawola II (23), 5) Pałanka (24). Wygr. w 1.41 s. pew. o 2 i pół dł. Tot. 18,5, fr. 9,5 — 8.

Żywiołowe manifestacje na cześć Naczelnego Wodza

Otwarcie szkoły pilotów w Świdniku

Dziś książka — jutro karabin

W ramach „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny" odbyły się w niedzielę w siedzibie województwa szczególnie podniosłe uroczystości, które zaszczycił swą obecnością Naczelny Wódz Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz.

Na wieść o przybyciu marszałka do Lublina ludność spontanicznie udekorowała miasto flagami i emblematami narodowymi.

PRZYBYCIE MARSZ. ŚMIGŁEGO - RYDZA

Naczelny Wódz przybył w niedzielę rano samochodem do Świdnika pod Lublinem na teren ufundowanej przez pracowników K. K. O. z całej Polski szkoły pilotów imienia marsz. Śmigłego-Rydza. U bram szkoły powitali Pana Marszałka, wysiadającego z samochodu przybyli specjalnie na dzisiejsze uroczystości delegowani przez Pana Prezydenta gen. Schally i maj. Hartman, przedstawiciele rządu z min. komunikacji Ulrychem na czele, wojewoda lubelski de Tramecourt, prezes zarządu głównego L. O. P. P. gen. broni inż. Leon Berbecki, dowódca O. K. 2 gen. Smorawiński oraz przedstawiciele władz, urzędów, instytucyj i organizacyj społecznych miasta Lublina i okolicy.

Wśród nieopisanego entuzjazmu zebranych na lotnisku tłumów w liczbie około 10.000 osób, Pan Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz delegacji wszystkich szkół pilotów L. O. P. P. w Polsce i oddziałów miejscowego P. W. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

W SZKOLE PILOTÓW

Położona w pobliżu Lublina, w Świdniku, szkoła pilotów L. O. P. P. prezentuje się nadzwyczaj okazale. Na skraju olbrzymiego lotniska wzniesione zostały dwa wielkie hangary, a tuż za nimi wznosi się potężny gmach szkoły, oraz budynki administracyjne. W jednym z hangarów ustawiono prowizoryczny ołtarz polowy, po bokach którego umieszczono dwa samoloty R. W. D.

Po przejściu przed frontem powitały p. Marszałka dzieci, wręczając Naczelnemu Wodzowi kwiaty.

Po ceremonii powitania Pan Marszałek zajął miejsce na specjalnie przygotowanym fotelu w hangarze przed ołtarzem polowym, przed którym nabożeństwo odprawił ks. infułat Kruszyński.

OFIARNOŚĆ PRACOWNIKÓW K. K. O.

Po nabożeństwie i po poświęceniu hangarów i gmachu szkoły, na trybunę wszedł przewodniczący Komitetu Zbiórki na budowę szkoły pilotów, p. Fr. Świderski, który w krótkim przemówieniu zobrazował przebieg zbiórki i prac nad budową szkoły.

Następnie wygłosił przemówienie gen. Berbecki, które zakończył okrzykiem:

Wódz Naczelny marszałek Edward Śmigły - Rydz niech żyje!".

Okrzyk ten został z entuzjazmem przez zebranych trzykrotnie powtórzony.

Po gen. eBrbeckim zabrał głos Pan Marszałek, po czym wśród wiwatujących tłumów zebranej publiczności udał się wraz ze świtą na lotnisko, gdzie na ręce Wodza Naczelnego zostały przekazane dwa samoloty.

WZRUSZAJĄCY DAR MŁODZIEŻY

Szczególnie wzruszający był następny moment, przekazania ufundowanych przez młodzież lubelskich szkół średnich trzech c. k. m. dla armii, imieniem młodzieży przemawiał uczeń liceum Zamoyskiego, który m. in. podkreślił, że ofiarowane przez młodzież karabiny będą niosły śmierć tym, którzy wyciągną rękę po nasze dobro. Symbolem uczącej się młodzieży jest książka, **ale, gdy zajdzie potrzeba książka ta zamieniona zostanie na karabin.**

Pan Marszałek z widocznym wzruszeniem, dziękując za dar podkreślił, iż cieszy się, że wśród młodzieży szkolnej woj. lubelskiego panuje tak rycerski duch i wyraził przekonanie, że młodzież ze swego stanowiska potrafi wyciągnąć konsekwencje życiowe i pójdzie za nieomylnym głosem serca.

Następnie odbyła się defilada samolotów i popisy lotnicze, którym Pan Marszałek przyglądał się z dużym zainteresowaniem z okien gmachu szkoły pilotów.

ENTUZJAZM W LUBLINIE

Druga część uroczystości odbyła się już w Lublinie. Przejeżdżającego przez ulice miasta Naczelnego Wodza witała entuzjastycznymi okrzykami olbrzymia rzesza publiczności, zgromadzona po obu stronach trasy, którą przejeżdżał Pan Marszałek.

50 SAMOCHODÓW SANITARNYCH

Orszak zatrzymał się u zbiegu ulic Kapucyńskiej i Narutowicza, gdzie ustawiono w szeregu 50 samochodów sanitarnych, ufundowanych ze składek okręgu lubelskiego P. C. K. Tu nastąpiła krótka ceremonia przekazania tych samochodów armii.

Po czym Marszałek Śmigły - Rydz wraz ze świtą i otoczeniem udał się na dziedziniec Instytutu Lubelskiego, na którym ustawiły się delegacje wszystkich gmin miejskich i wiejskich z całego województwa.

Prezydent miasta Liszkowski po krótkim przemówieniu złożył na ręce Naczelnego Wodza dokument przekazania na F. O. N. złota, srebra i innych kosztowności, pozostałych po zlikwidowanym lombardzie miejskim. Delegacje poszczególnych gmin lubelszczyzny złożyły następnie na ręce Pana Marszałka dyplomy obywatelstwa honorowego.

Po tym akcie przemówił Wódz Naczelny.

W INSTYTUCIE LUBELSKIM

U wejścia do gmachu instytutu lubelskiego pana marszałka powitał prezes instytutu lubelskeigo. dr. Bryła, który w imieniu całej lubelszczyzny złożył panu marszałkowi podziękowanie za uświetnienie uroczystości lubelskich swą obecnością. Ks. infułat Kruszyński dokonał poświęcenia gmachu instytutu

Na zakończenie odbyło się zwiedzanie gmachu instytutu i wystaw obrazów pod nazwą „Salon Lubelski".

„Yankes Clipper"

przerwał lot przez Atlantyk

LONDYN, 4.6. Z Waszyngtonu lot z powodu nieprzewidzianych donoszą, iż wodnopłatowiec „Y- przeszkód. Olbrzym powietrzny ankes Clipper", który w sobotę znajdował się już przez kilka gopopołudniu (czasu amerykańskie- dzin w powietrzu, gdy okazało się go) wystartował z portu w Wa- że dla usunięcia nagle występują szyngtonie do lotu przez Atlan- cego defektu, konieczny jest potyk do Europy, musiał przerwać wrót do portu.

„Kodeks Obrony Rodziny" we Francji

Francja potrafi złamać

skierowaną na nią napaść

PARYŻ, 4.6. W czasie posiedzenia komitetu wykonawczego partii radykalno - socjalistycznej premier Daladier wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym omówił sytuację wewnętrzną Francji oraz jej postawę wobec problemów międzynarodowych.

Mówiąc o dekretach rządowych premier Daladier oświadczył, iż **JEDNYM ICH CELEM BYŁO ZWIĘKSZENIE SIŁY FRANCJI** a tym samym zaoszczędzenie jej w przyszłości groźnych powikłań. Trzeba było nagiąć Francję z powrotem do pracy, do stałego, ciągłego wysiłku.

Dzięki temu Francja powróciła do sił a w razie potrzeby **POTRAFI WYMUSIĆ RESPEKT DLA ROZSĄDKU I SPRAWIEDLIWOŚCI ORAZ ZŁAMAĆ SKIEROWANĄ NA NIĄ NAPAŚĆ.**

Kraj nasz podołać może wielkim wysiłkom — podkreślił z naciskiem premier Daladier — waluta nasza jest stała i mocna. Wskaźnik produkcji wykazuje duży wzrost. Poprawił się też wydatnie „klimat społeczny" kraju. Nikt już dziś nie może niedoceniać siły, jakie Francja może rzucić na szalę swej polityki sprawiedliwości ludzkości.

Daladier odparł następnie zarzuty tych, którzy sugerują, iż rząd celowo wykorzystuje moment zagrożenia zewnętrznego, celem przeprowadzenia swych zamierzeń. Twierdzenie takie wysuwane jest — powiedział premier — w chwili gdy nad granicami naszej ojczyzny stoi 3 miliony zmobilizowanych obcych żołnierzy.

Następnie mówca zapowiedział, iż **RZĄD PAMIĘTAJĄC O PRZYSZŁOŚCI, BĘDZIE PROWADZIŁ ZE ZWIĘKSZONĄ INTENSYWNOŚCIĄ POLITYKĘ POPIERANIA ROZRODCZOŚCI I ZA KILKA JUŻ DNI PRZEDSTAWI IZBOM „KODEKS OBRONY RODZINY", KTÓRZY PRZYCZYNI SIĘ DO POPRAWY WARUNKÓW BYTU MŁODYCH POKOLEŃ, BO TE PRZECIEŻ MUSZĄ I BĘDĄ SILNIEJSZE I BARDZIEJ PRZEDSIĘBIORCZE.**

Przechodząc następnie do zagadnień polityki zagranicznej, premier Daladier zastrzegł się, że nie będzie informować swych słuchaczy o szczegółach prowadzonych a jeszcze nie ukończonych rokowań. Mogę panów jedynie zapewnić, że wszystko pozwala nam mieć nadzieję, że **ROKOWANIA DOPROWADZIMY DO SZCZĘŚLIWEGO ZAKOŃCZENIA.**

Zresztą w ciągu ostatnich tygodni informowałem w sposób wyczerpujący o rokowaniach dyplomatycznych, zapoczątkowanych nazajutrz po aktach przemocy, które zachwiały równowagę europejską.

Europa — stwierdził mówca — ma przed sobą do wyboru albo współpracę, albo hegemonię. Rząd francuski uczyni wszystko, aby nie dopuścić do wciągnięcia Europy w awantury, jakie pociągnąć musi za sobą chęć ustanowienia hegemonii jednych nad drugimi.

I czyż taka polityka może być nazwana polityką „okrążania"? Takie sformułowanie jest tylko czczym pretekstem, na które powołuje się jedyna ze względów propagandowych, nasze wysiłki, zmierzające do nawiązania współpracy, były systematycznie sabotowane i odrzucane, a odpowiedzią na nie były jedynie akty gwałtu. **PRZECIWSTAWIAMY SIĘ ZDECYDOWANIE NAPAŚCIOM, GWAŁTOM, BRUTALNOŚCI I NIENAWIŚCIOM IDEOLOGICZNYM, A TO W CELU URATOWANIA POKOJU I WOLNOŚCI ŚWIATA.**

Kończąc swą mowę, premier Daladier zapowiedział wzmożenie wysiłku nad umacnianiem francuskiego imperium kolonialnego prowadzeniem Francji niezmiennie po drogach dziejowych, wyznaczonych jej przez przeszłość historyczną.

Gwałtowna mowa Hitlera

przeciwko Anglii i Francji

BERLIN, 4.6. Bez uprzedniej zapowiedzi kanclerz Hitler udał się do Cassel, aby wziąć udział w dorocznym konkresie b. kombatantów niemieckich.

Kanclerz wygłosił na konkresie krótką lecz utrzymaną w gwałtownym tonie mowę, skierowaną przeciwko Anglii i Francji. Zdaniem kanclerza Anglia i Francja są ożywione tymi samymi pragnieniami w stosunku do Niemiec, co w roku 1914-tym i tak samo dążą do zniszczenia potęgi Niemiec. Traktat Wersalski, według Kanclerza, wykazał istotne cele ówczesnej polityki okrążenia, prowadzonej przez Francję i Anglię.

Kanclerz twierdził, że II Rzesza zaniedbała zbrojenia, co stało się powodem klęski. Obecnie jednak niemiecka koncepcja obrony uległa zmianie.

„Na czele rządu Niemiec nie stoi dziś cywil przebrany za majora (była to aluzja do kanclerza Betmanna - Holwega, który stał na czele rządu niemieckiego w chwili wybuchu wojny światowej), ale stuprocentowy mężczyzna i żołnierz. Jest on człowiekiem pokoju, jakim był zawsze, lecz jest zdecydowany nie dopuścić do żadnych zbrodniczych zamierzeń jak w r. 1914" — zakończył swe przemówienie kanclerz Hitler.



Zasadniczych zastrzeżeń nie zawierają

Kontrpropozycje sowieckie

co do zasady paktu wzajemnej pomocy

LONDYN, 4.6. Skrót odpowiedzi sowieckiej na propozycje angielsko - francuskież dotyczące paktu wzajemnej pomocy nadszedł wczoraj drogą telegraficzną do Londynu i jest obecnie rozpatrywany przez Foreign Office.

OPTYMISTYCZNA OCENA

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" pisze, że odpowiedź jest utrzymana naogół w tonie przychylnym i że szanse zawarcia paktu są oceniane optymistycznie. Nota sowiecka jest zredagowana w formie poprawek do propozycji angielskich i nie formułuje żadnych zasadniczych zastrzeżeń co do zasady paktu wzajemnej pomocy.

KONTRPROPOZYCJE SOWIECKIE.

W propozycjach angielsko - francuskich stosunek Anglii, Francji i Z. S. R. R. do państw, którym nie udzielone zostały żadne gwarancje określony miał być w ten sposób, że 3 mocarstwa zobowiązują się do współpracy, gdyby jedno z nich przyszło z pomocą na żądanie takiego państwa, broniącego się przed agresją.

Kontr - propozycja sowiecka stwierdza, że 3 mocarstwa zobowiązują się do pomocy na wypadek jakiegokolwiek zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego ich niepodległości. Formuła ta gwarantuje bezpieczeństwo państw bałtyckich nie wymieniając jednakże tych krajów. Jest ona oparta na wzajemnych gwarancjach angielsko - polskich, przewidujących udzielenie pomocy na wypadek jakiegokolwiek zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niepodległości jednej ze stron.

HOLANDIA JEST MNIEJ ZAGROŻONA.

Nota sowiecka uważa za słuszne udzielanie pewnych gwarancji państwom bałtyckim, które wystawione są na większe niebezpieczeństwo, aniżeli Holandia której neutralność jest zagwarantowana. Nota sowiecka żąda również wyjaśnienia, czy działanie sojusznicze nie będzie uzależnione od mechanizmu Ligi Narodów.

Co do innych punktów, to Z. S. R. R. zgadza się na wyłączenie Dalekiego Wschodu z porozumienia i na zawarcie paktu na okres 5-letni.

NADZWYCZAJNY EMISARIUSZ ANGIELSKI.

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Dispath" donosi, że jeżeli rząd angielski zdecyduje się na wysłanie do Moskwy nadzwyczajnego emisariusza, to wybór padnie na ministra spraw zagr. lorda Halifaxa lub na głównego doradcę dyplomatycznego rządu angielskiego sir Roberta Vansittarta, czy też na jakąś inną wysoko postawioną osobistość, popierającą politykę gabinetu w sprawie porozumienia z Sowietami.

Prezydent Estonii

powrócił do zdrowia

TALLIN, 4.6. Prezydent Estonii Paets, który przed tygodniem dość poważnie zaniemógł, powrócił obecnie do zdrowia i od poniedziałku rozpocznie normalne pełnienie swych funkcji.

Uznanie partii radykałów

Dla premiera Daladier

PARYŻ, 46. Komitet wykonawczy francuskiej partii radykałów uchwalił w niedzielę jednomyślnie rezolucję, w której partia radykałów wyraża premierowi Daladier swe zaufanie w związku z prowadzoną przezeń polityką wewnętrzną i zagraniczną.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — 1 piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 3 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 34, tel 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice — ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna, **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski, **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, **Witold Domański** — dział kulturalny, **Stanisław Ciecierski** — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa, Al. Jerozolimskie 121